

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

MIESIĘCZNIK



Rok IX

WARSZAWA

1957 r.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

TREŚĆ

	Str.
BARBARA OWCZAREK. O księgarskich wydawnictwach bibliograficznych .	249
WŁODZIMIERZ KOŁODZIEJSKI. Gawęda o mapie	256
MARIA ZAGÓRSKA. Z problematyki tłumaczeń	263
ALFREDA ŁUCZYŃSKA. Co należy wiedzieć o Organizacji Narodów Zjednoczonych	266
STANISŁAW ZAGÓRSKI. O ilustracji w książce. Część II	270
SŁAWA ŁABANOWSKA. Początek roku szkolnego w bibliotece dla dzieci i młodzieży	275
Wśród książek:	
Piękne opowiadania mickiewiczowskie. TEOFIL SYGA. Woda z Niemna. (rec. A. B.)	278
Z żałobnej karty	280

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Koszykowa 26

Konto: PKO I-9-120058

Nakład 12.000 egzemplarzy. Papier druk. V kl. 60 g. 70×100 cm. Objętość 2 ark. druk. Cena zł 3.— Druk ukończono w październiku 1957 r.

Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, Sniadeckich 8. Zam. 357 B-70

Barbara Owczarek

Ośrodek Informacyjno-Bibliograficzny
„Domu Książki”.

O KSIĘGARSKICH WYDAWNICTWACH BIBLIOGRAFICZNYCH

Ustalenie właściwego planu zakupów jest jednym z najważniejszych elementów pracy nad uzupełnieniem księgozbioru. Znaczną pomoc w wykonaniu tego zadania stanowić mogą księgarskie wydawnictwa bibliograficzne opracowywane w Ośrodku Bibliograficznym Hurtu Księgarskiego, które znajdują się w każdej księgarni i mogą być udostępnione na każde żądanie klienta.

O książkach, które mają się ukazać, informuje tygodnik *Zapowiedzi Wydawnicze* opracowywany na podstawie nadsyłanych przez wydawców zawiadomień o przygotowaniu książki do druku (tzw. „jaskótek”). Wydawnictwo to jest jedyną w Polsce bibliografią prospektywną, której zadaniem jest poinformowanie jakie książki się ukażą oraz zebranie na te tytuły zamówień. Ze względu na ten podwójny cel „Zapowiedzi Wydawnicze” składają się z dwu części: opisowej, podającej opis zasadniczy i krótką adnotację zapowiedzianych książek oraz z „Arkusza Zamówień”.

Opis zasadniczy zawiera autora książki, tytuł i podtytuł, przy przekładach informację z jakiego języka i kto książkę tłumaczył, następnie kolejność wydania, planowany miesiąc i kwartał oraz rok wydania, format wydawniczy (według ilości złożów wzorcowego arkusza), objętość w arkuszach wydawniczych (arkusz wydawniczy = 40.000 znaków pisarskich albo 700 linijek poezji lub 3.000 cm² materiału graficznego), oprawę oraz cenę. Adnotacja podaje w kilku zdaniach treść książki, niekiedy jej przeznaczenie i odbiorców. Ponadto nad opisem jest podawane hasło przedmiotowe, a u dołu opisu z lewej strony dział i poddział klasyfikacji bibliograficznej (stosowanej w publikacjach Biblioteki Narodowej oraz w praktyce księgarskiej), a obok grupę statystyczną klasyfikacji Centralnego Urzędu Wydawnictw. Dane dotyczące każdej książki są umieszczane w znormalizowanym okienku o wymiarach zbliżonych do międzynarodowego formatu kart katalogowych, co ułatwia prowadzenie kartoteki książek zapowiedzianych.

Bieżące zapoznanie się z „Zapowiedziami Wydawniczymi” ułatwi bibliotekarzowi ustalenie w ogólnych zarysach długofalowego planu zakupów, a szybkie przekazanie księgarni dezyderatów biblioteki ułatwi ustalenie właściwych zamówień na poszczególne tytuły. Przy korzystaniu z „Zapowiedzi Wydawniczych” pamiętać należy, że dane dotyczące terminu wydania, objętości i ceny są tylko orientacyjne i w praktyce często zdarzają się znaczne odchylenia. Niekiedy również tytuł zapowiadanej książki zostaje zmieniony przez wydawcę.

O książkach, które się już ukazały i zostały przez „Dom Książki” przyjęte do rozprowadzenia, informuje tygodnik *Kartkowy Katalog Nowości*. Do dnia 1 stycznia 1957 roku „Kartkowy Katalog Nowości” zawierał tylko opisy bibliogra-



ZAPOWIEDZI WYDAWNICZE

aktualizacja zamówień

ROK VI Warszawa, dnia 17 maja 1957 roku Nr 20

ZESTAWIONO NA PODSTAWIE MATERIAŁU NADELANEGO PRZEZ INSTYTUCJE WYDAWNICZE
Dane o objętości, terminie wydania i cenie — orientacyjne

Okresy dostawczy w Pałacu Łódzkiej

Wydawnictwo Polskie

Mon 1957
PASIERBIŃSKI T. Walka z analfabetyzmem. III kw. 1957 KIW AS. 6 ark. tekst. zł 15,00
Książka ukazuje walkę z analfabetyzmem jako jeden z elementów rewolucji kulturalnej. Na tle historycznym przedstawia organizację walki w skali całonarodowej, jej przebieg i rezultaty. Omawia krytycznie błędy, zwłaszcza z okresu po terminie oficjalnego zakończenia walki oraz zaniedbania w zakresie zapobiegania powstaniu analfabetyzmu. Wskazuje drogi i możliwości usunięcia braków w tej dziedzinie na tle omówienia nowych założeń polityki kulturalno-oświatowej i programu oświatowego na lata najbliższe. Przewidziona dla nauczycieli szkół podstawowych, kierowników bibliotek gromadzkich i świetlic, aktywów szkolnego i kulturalno-oświatowego, działaczy społeczno-oświatowych w związkach zawodowych i organizacjach społecznych, dla studentów szkół pedagogicznych i uczniów liceów pedagogicznych.
11.1 + XX 8 1/1 + 4/d/ 20/57/1880

Filozofia

GAWECKI BOLESŁAW: Katalog prac filozoficznych Hoene-Wrońskiego. IV kw 1957 PWN, B5, 12 ark. ilustr. kart. zł 30,00
Instytut Filozofii Polskiej Akademii Nauk.
Książka wchodzi zasadniczo w zakres bibliografii filozoficznej, jednakże z kilku względów może interesować także szerokie kręgi poza nielicznymi specjalistami. Dotyczy jednej z najokreślonych postaci pierwszej połowy XIX w. uczonego i reformatora. Opracowanie opiera się przeważnie na zupełnie dotąd nie wykorzystanych, oficjalnych materiałach, przez 60 lat gromadzonych przez Z. Przemysłowego (Miramira). Książka zawiera nieznane dotąd szczegóły, poprawiając w wielu punktach informacje zawarte w jedynym dotychczas monografie prof. Dicksteina (1890 r.) Katalog obejmuje nie tylko wyczerpujący opis Dzieł Wrońskiego, lecz również wszystkie dotyczące opracowania — a także błędne przed wojną polemiki i Wrońskim a katolicyzm”.
V 3 - XXX 5 /4/d/ 20/57/1841

Etyka

ZNAMIDROWSKI CZESŁAW: Wina i odpowiedzialność. III kw 1957 PWN, B2 x 104, 6 ark. zł 18,00
Jest to praca znanego socjologa, który zajmuje się typowym zagadnieniem z socjologicznego punktu widzenia. W rozprawie swej omawia dwie grupy spraw i Sprostawiwo — w której zajmuje się takimi zagadnieniami jak prawo natury, prawo struktury i związku przyczynowego, prawa decydującej przyczynowej itp. Z. Wina i odpowiedzialność — w której porusza jest pojęcie działania krzywdzącego, działania nieprzystającego, działania występnego moralnie itp. Praca napisana w sposób zajmujący, logicznie rozumowania jasny, logiczny.
V 6 + VII 1 /4/d + 4/w/ 20/57/1882

V 6 + VII 1 /4/d + 4/w/ 20/57/1882

ANUSIEWICZ M. (Oprac.): Towarzystwo Demokratyczne Polskie o wojsku. IV kw 1957 MON, AS, 10 ark. kart. zł 18,00
Wśród licznych prac i dyskusji TDP ważne miejsce zajmowały przygotowania kraju do walki zbrojnej i odyśkane niepodległości. Niniejszy zbiór dokumentów jest dyskusją, jaka toczyła się w TDP nad kwestią: „Jakie poleżone być powinny zasady, do utworzenia organizacji siły zbrojnej w powstaniu uważając ją pod względem politycznym”. Nie publikowany dotąd materiał zawiera ciekawy wachlarz różnych poglądów poszczególnych członków sekcji Towarzystwa na omawiane zagadnienie. Wypowiadał dyskusyjnym pisane są świetnie polaryzującą i wielką pałą, tak że niektóre teksty czyta się jak najlżejszą opowieść. Praca zainteresuje pracę naukowców, studentów i słuchaczy akademii wojskowych, szersze rzesze czytelników. Wybor zapamiętany będzie we wstępie, przepisy i indeksy: osobowy i geograficzny.
VI 4 /4/d/ 20/57/1883

Ekonomia

JAMES EMIL: Historia myśli ekonomicznej XX wieku. Tłum. z franc. T. I i W Giełgajski. T. 2. — B. Wieleklicia IV kw 1957 PWN, B2 x 104/32 T. 1. — 20 ark., T. 2. — 25 ark. T. 1. — zł 26,00. T. 2. — zł 31,00
Tematem książki jest historia doktryn ekonomicznych XX stulecia. Autor jest, prof. Wydz. Prawa uniwersytetu paryskiego, omawia wszystkie szkoły i prądy ekonomiczne bieżącego stulecia poczynając od „rewolucji markizmu” (Borstein, Sombart, do Ma'a i in.); syndykalizm (G. Soré), marginalizm i jego kontynuatorów (Wicksell, Pareto, Schumpeter, Veblen itd.); uniwersalizm (Spann), instytucjonalizm, gospodarki ekonomicznej i koncepcji gospodarki kierowanej. Książka jest w skrócie tematyka i tomu dzieła Jamesa W. D. tomie autor analizuje zasady „ogólnej teorii” Keynesa (r. 1938) i niektóre późniejsze teorie ekonomii burżuazyjnej.
VII 2 /4/d/ 20/57/1884

Sociologia

KRZYWICKI LUDWIK: Dzieła. T. 2. Bibliocyfika (1896—1956). IV kw 1957 PWN, B5, 48 ark., ilustr. pl. zł 100,00
Drugi tom „Dzieł” Ludwika Krzywickiego, wydawanych z inicjatywą PAN, zawiera najwęższe prace publicystyczne i drobne przyczynki naukowe autora. Wśród tych prac znajdują się zupełnie niedostępne współczesnemu czytelnikowi rozprawy ogłoszone w latach 1899—1898 m. w artykuły z socjologicznej pracy emigracyjnej czasów Pierwszego Przetłumaczenia Zarządca tomu daje obraz prądów uniwersyteckich, które nurtowały społeczeństwo polskie okresu walki z pozytywizmem o nową treść myśli postępowej.
VII 2 + V 2 /4a + 4/d/ 20/57/1885

VII 2 + V 2 /4a + 4/d/ 20/57/1885

Strona „Zapowiedzi Wydawniczych”

ficzne rejestrowanych książek, obecnie informuje o nich dokładniej podając również krótką adnotację. Opisy zasadnicze zawierają: autora, tytuł i podtytuł, przy przekładach informację z jakiego języka i kto tłumaczył, przy książkach ilustrowanych — ilustratora, przy pracach zbiorowych — redaktora itp., następnie kolejność wydania, miesiąc i rok wydania, wydawcę, format wydawniczy, objętość w stronach i arkuszach wydawniczych, nakład (względnie część nakładu rozprowadzaną przez „Dom Książki”), oprawę i cenę. W osobnym wierszu podano nazwę serii, wydawcę naukowego oraz uwagi bibliograficzne.

Adnotacja w kilku zdaniach określa zasadniczą treść książki. Przy pracach zbiorowych zamiast adnotacji podano zawartość opisywanego tomu lub zeszytu.

Nie są adnotowane najbardziej znane pozycje literatury pięknej, książki dla najmłodszych dzieci oraz podręczniki szkolne i skrypty.

Arkusz Zamówień Nr 20/57

Księgarnia lub instytucja Data podpisu i pieczęć wysyłającego

Kategorie zgłaszają: zapotrzebowanie do Działu Obrót Księgarski (działu Obrót Książkowy) PP - DK do dnia 27 maja 1957 r. PP DK też zgłaszają zapotrzebowanie do działów tematycznych HURT Księgarskiego oraz wartości ekspozytor HK do dnia 3 czerwca 1957 r. Wznowienie oszacowań gwintach. Przy uwzględnieniu podać ilość posiadanego egzemplarzy

Data i nr rejestru oraz data autor, tytuł, wydawca, cena	Ilość egz. w planie rocznym			Zapotrzebowanie roczne	Dyspozycja	1	2	3	4	5
	ogółem	z tytułu bibli.	z tytułu roczne							
Rok 1957										
II-XK (4) 1957 - III kw. PASIEBIŃSKI T. Walka z analfabetyzmem. KiW tekst. 11-15,00										
V-XCV (4) 1957 - IV kw. GAŁECKI B. Kalendarz prac Histo-rycznych Wrocławskiego. PWN tekst. 11 35,00										
V-VII (4) 1957 - III kw. ZIMMERBROWSKI C. Wzrost i od-powiedzialność PWN 21 12,00										
VI (4) 1953 - IV kw. ANUSZEWICZ M. (oprac.): Towar-ystwo Demokratyczne. Polska o-wyższa. MON kart. 11 18,00										
VII (4) 1954 - IV kw. JAMES E. Historia myśli ekono-micznej XX wieku 1-2 PWN T 1 - od 20,00, T 2 - od 30,00										
VII (4) 1953 - IV kw. REZAWICKI L. Dzieła T. 7 Publicystyka (1880-1890) PWN pp. 11 10,00										
VII (4) 1955 - Maj - czerwiec. TAJCZYK E. Historia rozwoju nauki. T 1 PWN tekst. 11 47,50										
VII (4) 1957 - III kw. 2. Świat. Między robotniczo i inale-żności PWN kart. 11 42,00										
VIII-XIII (4) 1958 - IV kw. VIELBOSE E. Zarys ogólnego porównawczego PWN 21 22,50										
XI (4) 1959 - Wiosna. FURMANIEWICZ H., MAJSTER M., PENNER I. Akty nakazowe i rozkazy. Zarys ogólny i przykłady. Wyd 2. WPN pp. 11 21,50										
XI (4) 1959 - Wiosna. MISZCZER A. Stanowisko i czynność prokuratora w pro-cesie karnym. PWN 21 13,00										
XI (4) 1951 - III-IV kw. WOLTER W. SAWICKI J. Kalendarz do pracy ogólny i do-tyczący Chicago. WPN 21 2,50										
XII-VI (4) 1952 - Grudzień. SUPSKI W. Od Węgier do Hiszpanii. Wyd. PWN 21 12,00										
XIII (4) 1951 - IV kw. GLANSTONE S. Podstawy nauki o energii jądrowej. PWN pp. 11 20,00										
XIII (4) 1954 - IV kw. ŁANE M. Nowe Histoia. KiW. PWN kart. 11 18,50										
XIII (4) 1951 - IV kw. Monographies Botanicae Vol 3 PWN kart. 11 20,00										
XIII (4) 1955 - Grudzień. Wyższe średnie. Polska. PWN kart. 11 10,00										
XIII-XVIII (4) 1953 - IV kw. Zarys Nauki. Wzrost Sił. Biblioteczka w Olsztynie No 1. PWN kart. 11 42,00										
XIII (4) 1958 - IV kw. ZABINSKI J. Zarys nauki o budowie i funkcjonowaniu STYCZYŃSKI J. Anatomia. WPN 11 120,00										
XIV (2) 1959 - IV kw. BULAWIN L. A., GONCHAR P. D. Poradnik producenta cegły i carkow. KiW. 11 22,00										
XIV (2) 1950 - III kw. Mechanika S. Zarys Naukowe Po-techniki Łódzkiej. PWN kart. 11 20,00										
XV (2) 1951 - IV kw. ELZETIN P. Najnowsze kon-strukcje modułowe świata. MON 21 15,00										
XVII (4) 1952 - IV kw. LENDEK. Główny porównawczy ogólny. MON 21 13,00										
XVIII (3) 1953 - Luty. MATEJEWICZ E. Wpływ zmian w strukturze planu terytor-ialnego w wojnie. PWN kart. 11 10,00										
XVIII (4) 1953 - III kw. O nowym programie roboty (Dobosz) KiW tekst. 11 12,00										
XIX (4) 1955 - IV kw. KLEMEŃSIWICZ Z. Zarys szkole-nia polskiego. Wyd 2. PWN 21 13,00										
XIX (4) 1956 - IV kw. BOGUT B. Własność i cudzo-ziems-ki. PWN 21 15,50										
XXIIa-XII (17-4) 1957 - IV kw. ARCE B. Nauka o grupach. MON kart. 11 22,00										
XXIIa (7) 1958 - IV kw. BRON M. Powstanie iakry. 21 12,00										
XXIIa-XII (7-4) 1959 - IV kw. GILLEN Z. Na horizoncie - wstęp. MON kart. 11 9,00										
XXIIa-XII (7-4) 1958 - III kw. MAETELINCK M. Zarys nauki. KiW tekst. 11 16 pow. nauka. 11 12,00										
XXIIa-XII (7-4) 1951 - III kw. MAETELINCK M. Zarys nauki. KiW tekst. 11 16 pow. nauka. 11 12,00										
XXIIa (7) 1952 - IV kw. MONSARRAT N. Okoliczności. MON kart. 11 12,00										
XXIIa (7) 1953 - IV kw. F. FRUSZYŃSKI M. W. Tomiska. Nauka i W. Moskier. Wyd 2. MON kart. 11 19,00										
XXIIa (7) 1954 - Grudzień. SZCZEPKOWSKA M. Dom chłopski. Wyd. PWN 21 14,00										
XXIIa (7) 1955 - III kw. ZELCZOWSKI W. Lato nad mo-riem. Silesia 21 6,00										
XXIIa (7) 1956 - IV kw. KAMINSKI A. Antek Cwanick. Wyd 2. Silesia 21 13,00										
XXIIa (7) 1957 - IV kw. KATAJEW W. Chutor w stepie. Iakry pp. 11 25,00										

„Arkusz Zamówień“

Poza opisem bibliograficznym i adnotacją podano: znak klasyfikacji biblio-graficznej, poziom czytelniczy *, hasło przedmiotowe oraz numer pozycji, pod któ-rym dana książka była zapowiedziana w „Zapowiedziach Wydawniczych”.

„Kartkowy Katalog Nowości” jest drukowany na sztywnym kartonie. Od stycz-nia br. jest rozsyłany w formie już pociętych kart katalogowych formatu między-narodowego złączonych tylko banderolą.

* P — poziom popularny, S — poziom średni, W — poziom wyższy, N — praca prze-znaczona dla naukowców.



KARTKOWY KATALOG NOWOŚCI

Warszawa * (okres) 13.V. — 18.V.57 R. VII * Nr 20

Opisy podają: 1. klasyfikację łamaną przez poziom; 2. autora; 3. tytuł, podtytuł, tom itp., kolejność wydania, miejsce i datę wydania, skrót, nazwy wydawcy, format, objętość w str., ilustracje, tablice, mapy, objętość w ark. wyd., wagę w gr, nakład, rodzaj oprawy oraz cenę w zł; 4. serię wydawn., instytuty naukowe, uwagi; 5. adnotacje; 6. proponowany przedmiot książki; 7. rok, nr. zeszytu i poz. AZ; 8. nr. kolejny, rok ukazania się książki i nr K.K.N.

Do użytku wewnętrznego

ADRES RED. I ADM.: DOM KSIĄŻKI, W-wa, ul. MAZOWIECKA 9 Tel. 6-44-31, w 60
113 tyt., 2000 egz., karton kl. VII, B/169 g
Stołeczne Zakłady Graficzne Nr 2 Zam. 417. Druk ukończono 25.5.57 — B-19

Karta tytułowa „Kartkowego Katalogu Nowości”

XVIII.7/W

MOCZARSKI ZYGMUNT

Krowa mleczarska. Okł. proj. Z. Kubicki. — W-wa IV. 1957 PWRiL A5, s. 150, 2 nlb., tabl. 1, ilustr., a. wyd. 9,1, g 175, egz. 3.180, zł 13,00

Autor, wybitny zootechnik, pragnie w swej pracy zwrócić uwagę hodowców na wychów „krów mleczarskich”. Są to w odróżnieniu od krów wysokomlecznych, krowy o mniejszej ilościowej wydajności, za to dające mleko wysokiej jakości: bogate w tłuszcz, związki białkowe, witaminy i składniki mineralne.

Krowa mleczarska (1)
Bydło — hodowla (2)
Zootechnika (3)

AZ 56:46/4696

1721-57-20

Przykład opisu w „Kartkowym Katalogu Nowości”

„Kartkowy Katalog Nowości” może być wykorzystany nie tylko dla celów informacji księgarskiej, lecz również do katalogów bibliotecznych.

W swej obecnej postaci „Kartkowy Katalog Nowości” ma charakter podobny do kart katalogowych wydawanych przez Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej. Jest jednak zasadnicza różnica między tymi dwoma wydawnictwami. „Kartkowy Katalog Nowości” pomyślany jako narzędzie informacji handlowej podaje w opisach książek dane ważne z punktu widzenia księgarskiego (cena, nakład, dokładne określenie terminu wydania itp.), pomijane w druku kart katalogowych. Ponadto „Kartkowy Katalog Nowości” rejestrujący wszystkie wydawnictwa rozprowadzane przez Dom Książki (tj. około 75% całokształtu produkcji wydawniczej w Polsce) zawiera dużo szerszy wachlarz tytułów niż karty katalogowe Biblioteki Narodowej, uwzględniające tylko książki zatwierdzone do użytku w bibliotekach powszechnych i szkolnych.

Wspomnieć należy, że „Kartkowy Katalog Nowości” będzie wkrótce dostępny w prenumeracie.

Materiał publikowany co tydzień w „Kartkowym Katalogu Nowości” po upływie każdego roku zostaje skupiony w *Katalogach — Rocznikach*, które są wydawane począwszy od 1951 roku (do r. 1954 pt. „Katalog Składowy Książek i Nut”). Każdy „Katalog-Rocznik” obejmuje całokształt produkcji wydawniczej przyjętej przez „Dom Książki” w roku „sprawozdawczym” bez względu na to, czy wykazane książki znajdują się jeszcze w handlu księgarskim, czy też zostały już wyczerpane. Tak pomyślane wydawnictwo ma znaczenie nie tylko jako katalog handlowy, lecz również jako druk informacyjny.

Dotychczas ukazały się roczniki za lata 1951, 1952, 1953, 1954, 1955. W najbliższych dniach ukaże się rocznik 1956, który będzie można nabyć w księgarniach. Zapotrzebowanie na „Katalog — Rocznik” należy składać w jak najszybszym czasie w najbliższej księgarni.

„Katalog Książek i Nut — Rocznik 1956” nie odbiega swym charakterem od roczników lat poprzednich. „Katalog — Rocznik” wykazuje książki w kilku spisach, co jest bardzo dogodne dla użytkownika, gdyż umożliwia łatwe odnalezienie każdego tytułu oraz wszechstronną informację.

Podstawowym spisem Katalogu jest spis autorski.

Część pierwsza

SPIS AUTORSKI
(PODSTAWOWY)

Strony 1—237

Chcąc korzystać ze Spisu autorskiego trzeba

- znać nazwisko autora (gdy książka ma jednego autora) albo
- nazwisko pierwszego, drugiego lub trzeciego autora (gdy książka ma do trzech autorów) lub też
- tytuł książki (gdy książka ma czterech i więcej autorów lub gdy autora nie podano).

Część druga

SPIS SERII
WYDAWNICZYCH
I WYDAWCÓW
NAUKOWYCH
(POMOCNICZY)

Strony 239—284

Chcąc korzystać ze Spisu serii wydawniczych i wydawców naukowych trzeba znać

- nazwę (tytuł) serii wydawniczej lub wydawcę naukowego.

Pod odpowiednią nazwą serii wydawniczej wymienione są wszystkie książki, które w roku 1956 zostały wydane w obrębie tej serii

Karty rozdzielcze spisu autorskiego i spisu serii

Spis autorski zawiera najpełniejsze opisy książek ujmując je w cztery rubryki, które podają kolejno następujące dane:

- 1) dział i poddział,
- 2) tytułatura książki (autor, tytuł, podtytuł, informacja z jakiego języka i kto książkę tłumaczył, kto ilustrował itp.), następnie kolejność wydania, przy wydawnictwach seryjnych tytuł serii w nawiasie okrągłym, przy wydawnictwach wielotomowych tom, część, zeszyt, rocznik itp.),
- 3) Miesiąc i rok wydania oraz wydawca w skrócie (wykaz skrótów nazw wydawców podano we wstępie),
- 4) Opis zewnętrzny (format wydawniczy, ilość stron, tablic, map, oprawa) oraz cena.

XXIX.16	Bomski H.: Jak pracuje mózg. Nauka Pawłowa o wyższych czynnościach nerwowych. [Ilustr.] Wd. 1. (Wyrozniona i nagrodą w konkursie na pracę popularnonaukową ogłoszonym przez Komitet Szerzenia Nauki Pawłowa przy PAN).	7.50 WP	A5, s. 121	3.00
XIX.10	Bomski H.: Nemożna do odczytywania wskaźnika barwnego krwi. Wd. 1.	4.50 PZWL	A5, s. 5	3.00
XIII.5.2	Boneczkowski W.: Budowa wnętrza Ziemi. Tłum. z ros. W. Rączkowska i H. Fobiani [Ilustr.]. Wd. 1. (Monografie Popularnonaukowe Fizyka)	1.56(50) PWN	A5, s. 230, m. 1	5.73
XXIIa.4	Bonifanti S. M.: Nadzreja [Powieść]. Tłum. [z włoski]. B. Brandwan i Z. Matuszewicz. Wd. 1.	8.50 Cr	A5, s. 334	10.50
XXIIa.1	Bonlecka M.: Domy przy zsonie. Na jarmarku odpustowym [Powieść]. Wd. 1. (Opowieść o Justynie. Cz. 2, 3).	8.50 Cr	A5, s. 403	12.83
XXIII.4	Bonsky Ph.: Płomąca dolna. [Powieść]. Tłum. [z ang.] K. Zarzecki. Wd. 1.	12.55(50) Cr	A5, s. 302	12.80
	Borezowska I. [red.] — zob. Galeria malarstwa polskiego			
	Borecki J. — zob. Kawalec R. Sackiewiczowa D. Borecki J.			
	Borecki M. [red.] — zob. Dziesięciolecie działalności...			
XXI.3	Borejsza C.: Podnoszenie ciężarów w Ludowych Zespołach Sportowych. Rys. C. Borejsza i M. Jarosz. (B-czka Wiejskiego Sportowca Nr 8).	7.50 ST	B6, s. 103	5.40
XIX.1	Borezaján D.: Badania nad witaminą B ₁₂ . [Ilustr.] Wd. 1.	2.50 PZWL	A5, s. 104	13.00
VIII	Boretti I.: Zasady normalywnego rachunku kosztów	10.50 PWG	A5, ppł. 18, 80	3.99 + 1.6
XV.6	Boretti Z.: Spawane konstrukcje zbrojeniove w żelbetowych budowlach wodnych. [Ilustr.] Wd. 1.	8.50 BIA	A5, s. 38	2.40
VIII	Borkowski B., Salkiewicz L.: Analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstwa odzieżowego. Wd. 1. (Prace Instytutu Ekonomiki i Organizacji Przemysłu. Seria ZO. Z. 28).	8.50 WPJLS	B5, s. 119	22.00
XI.4	Borkowski H., Krąkowski L.: Komisje rozjemcze. Wd. 2.	4.50 CRZ2	A5, s. 188	5.60
XIV.4	Borkowski J.: Jak zaopatrujemy i rozliczamy nasze budowy. Z doświadczeń wydziału zapaszenia Centralnego Zarządu Elektryfikacji Rolnictwa. Wd. 1.	12.56 PWG	A5, s. 60, t. 2	5.80
XV.8	Borodicz S. W.: Wielokanałowe linie radiowe. Tłum. z ros. J. Borecki. Wd. 1.	12.55(50) WK	A5, s. 40	3.10
XV.8	Borowski H.: Cewki do odbiorników [Ilustr.] Wd. 2. (B-ka Radioamatora)	10.50 WK	A5, s. 193	8.90
XV.8	Borowski H.: Ocyłoskop katodowy. [Ilustr.] Wd. 1. (B-ka Radioamatora)	1.50 WK	A5, s. 108	5.00
XXIIb.3	Borowski J.: Maszyny pracują pod ziemią [Ilustr.] Wd. 1.	4.50 NK	A5, s. 98	2.40
XXI.5	Borowski W. — zob. Hawlicki J. Borowski W. Borzowski J.: Ocena stosowania całkowitych wycięć żoładka w przypadkach nowotworów złośliwych [Ilustr.] (PTPN. Wdział Lekarski. Prace Komisji Medycyny Doświadczalnej. T. 13. Z. 2)	5.44 PWN	B5, s. 70	7.50
XXIIa.1	Boruś K., Trepa A.: Proxima. Powieść fantastyczna	5.38 tafry	A5, s. 595	23.25
XXIIa.1	Boruśki W.: Sprawy codzienne. [Poezje].	12.54 lakry	A5, s. 108	6.00
XI.4	Boryczkowa J., Sokolowska J.: Poradnik kuratora sądowego dla nieletnich. Wd. 1.	2.50 WPr	A5, s. 82	2.10

- Katalog Składowy

Strona spisu autorskiego

Odsyłacze stosowano:

- 1) od drugiego i trzeciego autora do pierwszego, gdy książka ma dwóch lub trzech autorów,
- 2) od nazwiska pierwszego autora do tytułu, gdy książka ma więcej niż trzech autorów,
- 3) od nazwiska redaktora do tytułu pracy zbiorowej.

W przypadku dzieł współwydanych zastosowano opisy cząstkowe. Do spisu autorskiego sięgamy wtedy, gdy znamy autora książki i tytuł a chcemy dowiedzieć się bliższych danych (np. szczegółowy opis bibliograficzny lub cena).

Niekiedy zdarza się, że zapomnimy autora lub tytuł książki, a zapamiętamy tytuł serii wydawniczej do której książka należy. Siegamy wówczas do spisu serii wydawniczych.

Spis serii wydawniczych podaje w porządku alfabetycznym tytuły serii, następnie wymieniając kolejne zeszyty należące do danej serii według numeracji, jeśli seria jest numerowana lub też w porządku alfabetycznym, jeśli seria nie posiada numeracji poszczególnych zeszytów wchodzących w jej skład. Opisy wydawnictw wchodzące w skład każdej serii są w spisie seryjnym bardzo skrócone. Podają tylko autora i tytuł oraz cenę. Gdy te dane nam nie wystarczają, po dokładniejszy opis musimy sięgnąć do spisu autorskiego. Gdy chcemy wiedzieć jacy wydawcy wydają jakie serie wydawnicze, możemy sięgnąć do wykazu serii wg wydawców umieszczonego po spisie serii.

Jeśli zapomnimy autora książki, a utkwi nam w pamięci jej tytuł lub też jeśli mamy wątpliwości, pod jakim hasłem zamieszczono książkę w spisie autorskim sięgamy do spisu tytułowego, który w porządku alfabetycznym wylicza tytuły książek, na drugim miejscu podając jej autorów lub też, jeśli książka jest zarejestrowana pod hasłem tytułowym w spisie autorskim, symbol h.t.

Część czwarta

Część trzecia

SPIS TYTUŁOWY

(POMOCNICZY)

Strony 285—336

Chcąc korzystać ze Spisu tytułowego trzeba znać
— tytuł książki i to w tym samym brzmieniu, w jakim on został podany w książce

W Spisie tytułowym podano obok tytułu nazwisko autora książki, na podstawie którego znajdziemy tę książkę w Spisie autorskim

SPIS DZIAŁOWY

(POMOCNICZY)

Strony 328—494

Chcąc korzystać ze spisu działowego trzeba:

— znać układ działowy (zobacz spis działów na odwrocie karty),
— wiedzieć do którego działu powinny być zaliczone książki na poszukiwany temat.

W spisie działowym podano dodatkowo objętość książek w arkuszach wydawniczych oraz nakład w egzemplarzach

Karty rozdzielcze spisu tytułowego i działowego

Spis działów

- I. Marksizm-Leninizm — s. 329
- II. Polska Ludowa — s. 330
- III. Związek Radziecki Kraje demokracji ludowej — s. 332
- IV. Polityka i gospodarka światowa — s. 333
- V. Filozofia — s. 335
- VI. Historia — s. 337
- VII. Nauki społeczno-polityczne i ekonomiczne — s. 343
- VIII. Planowanie. Rachunkowość. Analiza — s. 344
- IX. Finanse — s. 346
- X. Praca — s. 347
- XI. Państwo i prawo — s. 351
- XII. Wojsko — s. 355
- XIII. Nauki matematyczno-przyrodnicze — s. 336
- XIIIa. Mały Plan — s. 369
- XIV. Technika. Przemysł. Rzemiosło — s. 370
- XV. Transport i łączność — s. 354
- XVI. Handel — s. 401
- XVII. Zapadnienia komunalne — s. 404
- XVIII. Gospodarstwo wiejskie — s. 405
- XIX. Nauki lekarskie — s. 415
- XX. Kultura. Nauka. Oświata — s. 423
- XXa. Podręczniki szkolne — s. 430
- XXI. Jezycoznawstwo — s. 445
- XXII. Nauka o literaturze — s. 478
- XXIIa. Literatura piękna — s. 451
- XXIIb. Literatura dla dzieci i młodzieży — s. 470
- XXIII. Sztuka — s. 478
- XXIIIa. Ryciny. Ilustracje. Albumy — s. 481
- XXIIIb. Nuty — s. 482
- XXIV. Religia. Religioznawstwo — s. 482
- XXV. Ksicoznawstwo — s. 482
- XXVI. Dzieła treści ogólnej. Kalendarze — s. 424

Spis działów

Jeśli szukamy zestawienia książek na określony temat, sięgamy do spisu działowego, który wykazuje książki w rozbiciu na działy bibliograficzne i poddziały, a w niektórych przypadkach w obrębie poszczególnych poddziałów zostały wydzielone drobniejsze grupy tematyczne.

Opisy zawarte w spisie działowym podają: autora, tytuł i podtytuł, przy układach informację z jakiego języka książka jest tłumaczona, następnie kolejność wydania, objętość w arkuszach wydawniczych, nakład, oprawę i cenę.

Jeśli nie znamy dobrze układu działowego, a chcemy szybko odszukać książkę na żądany temat, sięgamy do skorowidza rzeczowego, który wskaże, do jakiego działu i poddziału ten temat został zaliczony oraz na jakiej stronie spisu działowego się znajduje.

Wstęp do „Katalogu — Rocznika” podaje m.in. takie informacje, jak: adresy księgarń specjalnych, magazynów tematycznych, omawia działalność księgarni wysyłkowej, zagadnienie wysyłki książek za granicę itp.

Ponadto podano dane statystyczne dające obraz ilościowy asortymentu rozprzodzanego w roku sprawozdawczym przez „Dom Książki”.

„Katalog — Rocznik” może służyć nie tylko jako narzędzie informacji księgarskiej, lecz powinien się również znaleźć w bibliotekach. Ułatwi on prace nad uzupełnieniem księgozbioru oraz informowanie czytelników (zwłaszcza w tych bibliotekach, gdzie ze względu na różne trudności nie ma katalogów rzeczowych).

Włodzimierz Kołodziejski

GAWĘDA O MAPIE

O świecie drukowany, marzeń abecadło,
Twój papier kolorowy wśród kartonów chowa
Głębię cudów bezdenną i tak nieodgadłą,
Jak w globusie zaklęta dusza kolumbowa.

(Kazimierz Wierzyński *Mapa*)

Mapa, dalekie ziemie i morza zaklęte geniuszem ludzkim w kolorowy rysunek, nieraz bywała natchnieniem poetów. I nie tylko poetów. Jej różnobarwne plamy, przedziwne splątane linie i znaki pozwalały niejednemu wieść swą wyimaginowaną flotę szlakiem Magellana albo za Stanleyem błędzić w dżunglach Afryki Środkowej.

Pamiętam dobrze radości, których jako mały chłopiec doznawałem przy wertowaniu wielkiego, starego atlasu, który znajdował się w domowej bibliotece. Wtedy miał on dla mnie jeszcze dodatkowy powab, jako owoc zakazany, liczył się bowiem do książek, których „dzieciom nie wolno ruszać pod żadnym pozorem”. Ale jak przestrzegać tego zakazu, skoro wiadomo, że między okładzinami tego potężnego foliału kryje się Archipelag Malajski i tajemnicza „Afryka ekwatorialna” z „obszarami nie tkniętymi stopą białego człowieka”. Tak właśnie mówiła moja babka. Afrykę równikową zawsze nazywała „ekwatorialną”. To brzmiało bardzo pięknie, tym piękniej, że całkiem niezrozumiale.

A na mapach starego atlasu rzeczywiście znajdowały się tereny dziewicze: białe plamy, na których dopiero my, dzieci, odkrywaliśmy nieznanne kraje, ludy i zwierzęta. Białe plamy... Poza nimi niewiele wtedy rozumiałem z zawilego, tajemniczego rysunku mapy. Wiedziałem, że te wielkie płaszczyzny, pokryte różnymi odcieniami niebieskimi, od lekkiego błękitu do niebieskawej czerni atramentu — to morza i oceany, a reszta — to lądy; rzeki, drogi, miasta, lasy, góry, kanały, koleje, napisy — wszystko to stanowiło dla mnie wielką tajemnicę, ową „Afrykę ekwatorialną”, która zarazem nęciła i przerażała.

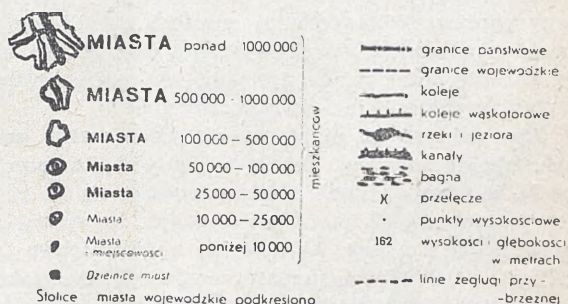
Ale wnet przyszło wtajemniczenie, a z nim rozczarowanie. Oto piękny, stary atlas okazał się „muzealnym zabytkiem”: opracowany przeszło pół wieku przed moim

urodzeniem nie dawał pełnej wiedzy o świecie. Powiedział mi o tym ojciec, który wziął na siebie trud pierwszego nauczyciela geografii. Stary, wielki atlas, kupiony jeszcze przez mego dziadka, ustąpił miejsca nowoczesnym polskim mapom Eugeniusza Romera.

Popatrz — mówił ojciec. Na tej mapie wyobrażono Polskę. Ta kręta linia, złożona z krótkich kresiek i kropek, wzmocniona wstęgą szarego cienia, określa granice naszego kraju. Tutaj biegnie prosto, tu znów, w Karpatach, wiję się nieregularnie wążem, odpowiednio do naturalnej linii oddzielającej ziemię, z których wody spływają do Bałtyku, od tych, w których biorą początek rzeki toczące swe wody do Morza Czarnego. Śledzimy ją dalej. Oto raptem linia graniczna urywa się przy jakimś krętym, niebieskim pasie, a potem pojawia się znowu, krótkimi odcinkami, to po jednej, to po drugiej jego stronie. Ten niebieski pasek — to rzeka, a linia graniczna rysowana w taki właśnie sposób oznacza, że granica biegnie środkiem rzeki, która jest wspólną własnością obu graniczących krajów.

Na obszarze ujętym w tę graniczną linię — cała Polska. Nieomal w środku — Warszawa. Tak, to właśnie ten rysunek wyobraża stolicę. Jego kontur oddaje w głównych zarysach graniczne kontury miasta, przecinające go podwójne linie dają obraz najważniejszych dróg, które krzyżują się w mieście. Nie tylko Warszawa, ale i inne wielkie miasta, i Kraków, i Łódź, i Poznań, rysuje się na mapie w taki właśnie sposób, aby dać pojęcie o tym, jaki jest kształt i jak wielka powierzchnia.

Rys. 1. Takimi rysunkami oznacza się na mapach miasta, granice, linie komunikacyjne i inne elementy krajobrazowe. Są to tzw. znaki konwencjonalne. Ich wykaz, jak na tym rysunku, nazywany legendą, podaje się na każdej mapie.



Mniejszych miejscowości już się tak nie rysuje. Zobacz: Kielce, Chełm, Sochaczew, Raciąż oznaczone są tylko różnymi kółkami, które noszą nazwę sygnatur. Pytasz dlaczego? — Aby to zrozumieć musisz wiedzieć, że mapa stanowi obraz powierzchni Ziemi, ale obraz budowany nie przypadkowo czy dowolnie, lecz według pewnych zasad rachunkowych. Jest to zawsze obraz zmniejszony w pewnym określonym stosunku do oryginału, stosunek ten nazywa się skalą mapy. Mapa Polski, którą tutaj razem oglądamy, została narysowana w skali 1 : 2 000 000, co znaczy, że każdy odcinek na mapie jest 2 miliony razy mniejszy niż odpowiedni odcinek na powierzchni Ziemi. Albo inaczej: 1 centymetr na mapie równa się 2 000 000 centymetrów, czyli 20 kilometrom na Ziemi.

Warszawa jest wielkim miastem: przeciwległe krańce oddalone są od siebie o kilkanaście kilometrów, a tę wielkość można bez trudu narysować w skali mapy, bo wyniesie ona kilka milimetrów. Ale wyobrażamy sobie, że chcielibyśmy na tej mapie przedstawić obraz jakiejś niewielkiej miejscowości, Zawichostu czy Maciejowic, której średnica wynosi ledwie kilkaset metrów. Ta wielkość zmniejszona dwa miliony razy wyrazi się ułamkiem milimetra, będzie więc całkiem niemożliwa do narysowania. Z tej właśnie przyczyny na mapie nie rysuje się konturów małych miejscowości, lecz znaczy się ustalonymi sygnaturami, które — chociaż nie dają wyobrażenia o ich kształcie czy rozległości — informują jednak w pewnym sensie o rozmiarach osiedla, gdyż podają w przybliżeniu ilość jego mieszkańców.

O znaczeniu znów administracyjnym osiedla informuje rodzaj liter z jakich składa się jego nazwa. Największymi pisze się nazwy stolic państw, nieco mniejszymi nazwy miast wojewódzkich, jeszcze mniejszymi — powiatowych, a już zupełnie małymi, tych, co nie spełniają żadnych funkcji administracyjnych. W ogóle rola napisów na mapie jest niezmiernie doniosła. Informują one o nazwach pasm górskich, miast, krain geograficznych, rzek, jednostek administracyjnych, wielkich obszarów leśnych itp. Często na jednej mapie jest kilka tysięcy różnego rodzaju nazw. Aby uniknąć zamieszania w tym gąszczu napisów, autorzy map, zwani kartografami, dla rozmaitych ich grup dobierają różne rodzaje pisma. Na przykład nazwy osiedli piszą pismem grubym, nazwy rzek i jezior — pismem cienkim, nazwy krain geograficznych — pismem pochyłym itd. Znaczenie różnych pism jest zwykle podane w „legendzie mapy“.

Tych wszystkich wiadomości nie zdobyłem jednego wieczoru. Złożyły się na nie długie godziny, które spędziłem z ojcem nad coraz to nowymi mapami. Zastanawialiśmy się nad każdym znakiem, każdym napisem, wydobywając zeń całą jego treść. I przekonałem się wtedy, że żadnym innym sposobem, ani za pomocą zwykłego opisu, ani nawet stenografii, nie można by podać tak wielu i tak dokładnych wiadomości w formie równie krótkiej i jasnej.

Później mówiliśmy o innych elementach mapy. Zawsze intrygowała mnie jej barwność. Okazało się, że i kolory na mapie nie służą tylko dla ozdoby, ale także spełniają rolę informatorów. „Gdybyśmy — wyjaśnił ojciec — przy rysowaniu mapy poprzestali na podaniu granic i osiedli nie stworzyliby to jeszcze pełnego obrazu powierzchni Ziemi. Wiadomo bowiem, że nie jest ona płaska, jak arkusz papieru, ale pofałdowana pasmami gór, pocięta wąwozami i dolinami rzek, bogata w płaskie wzniesienia i rozległe równiny.

Aby pokazać na mapie te wszystkie formy powierzchni Ziemi, kartografowie posługują się kolorami. Czynią to na rozmaite sposoby, ale na ogół przyjmują taką zasadę, że tereny nizinne, zbliżone wysokością do powierzchni morza, znaczą mocną, soczystą zielenią. W miarę jak wysokość terenu zwiększa się, zieleń na mapie słabnie, zbliżając się coraz bardziej do koloru żółtego. Ale te dwa kolory nie wystarczyłyby do dokładnego przedstawienia różnic wysokości, które przecież wynoszą na Ziemi prawie 10 kilometrów. Toteż dodaje się dalsze kolory. Od pewnej wysokości jasnożółta barwa zaczyna się wzmacniać, aż przy najwyższych na danej mapie punktach osiąga ton ciemnobrązowy lub czerwony. Dzięki stosowaniu tej właśnie metody możemy łatwo z mapy odczytać ukształtowanie powierzchni na wyobrażonym przez nią fragmencie Ziemi. Widząc małe, brązowe punkty wiemy od razu, że są to szczyty górskie, jaśniejsze zaś plamy wśród rysunku górskiego mówią nam o dolinach i przełęczach. Duże obszary mapy pokryte brązem — to płaskowyże, rozległe zaś fragmenty zielone — to niziny, które przecież zawsze kojarzymy w wyobraźni z zielenią łąk i pól.

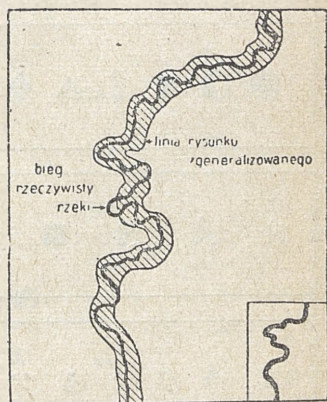
Alte z map kolorowych możemy nie tylko odczytać ukształtowanie powierzchni Ziemi, lecz także oznaczyć dla dowolnie obranych punktów wysokość nad poziom morza. Kolory bowiem na mapie nie są nakładane przypadkowo, a według określonego rachunkowo systemu tzw. skali barw. Zgodnie z tą skalą kolor lub odcień może się zmieniać na przykład dla każdego stu metrów różnicy wysokości. W takim wypadku można będzie położenie każdego punktu określić w sposób przybliżony mówiąc sobie na przykład, że wznosi się on ponad powierzchnię morza więcej niż 200 a mniej niż 300 metrów. Poza tym przy ważniejszych szczytach podaje się zwykle ich wysokość w metrach.

Wspomniałem już, że niebieskie wąskie pasemka biegnące wśród rysunku mapy oznaczają rzeki. Początek ich zwykle znajduje się w tych okolicach mapy, na których przedstawione są tereny górskie. Zrazu pasemko takie jest bardzo wąskie, im dalej

zaś od źródeł tym poszerza się, osiągając największą szerokość w miejscu, gdzie rzeka łączy swe wody z inną rzeką lub wpada do morza. Takie stopniowe pogrubianie na mapie linii rzeki przypomina znane powszechnie zjawisko, iż rzeka na swej drodze zbiera coraz więcej wód, wchłaniając w siebie drobniejsze rzeczki i strumienie. Pamiętać jednak trzeba, że szerokość rzeki nie jest na mapie wyraźna w skali. O szerokości rzeki można sobie z jej obrazu na mapie wyrobić tylko pojęcie względne przez porównanie jej z szerokością innych rzek na tej samej mapie. Można więc stwierdzić z mapy z całą pewnością, że Wisła jest szersza od Drwęcy, ale szerokości żadnej z tych rzek nie można określić na przykład w metrach. Zachodzi tutaj to samo zjawisko, które wyjaśnialiśmy przy omawianiu rysunku miast. Mianowicie szerokość rzeki, wynoszące od kilku do kilkuset metrów jest stosunkowo mała, że zmniejszona w tej samej skali co cała mapa nie dałaby się w ogóle narysować.

Rzeka płynie zwykle linią kapryśną, krętą i pełną zakoli, częstokroć kierunek jej zmienia się co paręset metrów. I znów zachodzi trudność oddania tego na mapie, tak liczne bowiem i drobne zmiany nie dadzą się przedstawić dokładnie w wielkim zmniejszeniu. Trudność tę przy rysowaniu mapy rozwiązuje się za pomocą tzw. generalizacji. Polega ona na tym, że pomniejsze zakręty rzeki opuszcza się, pozostawiając tylko te, które mają wpływ na ogólny kierunek jej biegu. Oczywiście odcinków rzeki pomiędzy tymi ważniejszymi zakrętami nie rysuje się w postaci linii prostych, przy linijce, lecz odstępnie, miękko, aby możliwie najlepiej stworzyć wrażenie jej naturalnego biegu.

Rys. 2. Generalizacja. Rzeczywisty bieg rzeki i rzeka widziana na mapie.



To, co powiedziałem tutaj o rzekach, to znaczy niemożność mierzenia na mapie ich szerokości oraz zgeneralizowanie przebiegu, odnosi się także do innych elementów mapy przedstawianych przy pomocy linii, należą do nich na przykład drogi i koleje, brzegi jezior i mórz, granice itp.

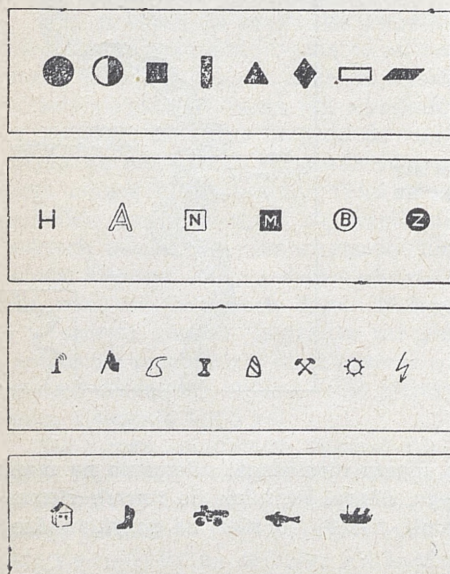
Dotychczas mówiłem o mapie ogólno geograficznej, czyli takiej, która podaje możliwie najwięcej różnorodnych wiadomości o wszystkich cechach geograficznych przedstawianego fragmentu powierzchni Ziemi. Mapa taka, podając całokształt obrazu danego obszaru, siłą rzeczy musi w pewien sposób selekcjonować przedstawiany materiał, gdyż przedstawienie pełne zbytnio by ją obciążało, czyniąc wiele elementów zgoła nieczytelnymi. Toteż rysuje się na niej tylko rzeczy najbardziej charakterystyczne, opuszczając na przykład mniej ważne osiedla, mniejsze

rzeki itp.¹ Przydaje się ona wtedy, gdy zależy nam na ogólnym zaznajomieniu się z geografią danego kraju, nie zawsze jednak to właśnie bywa celem, dla którego sięgamy po mapę. Bardzo często chodzi nam o to, aby zdobyć o jakimś terenie jak najdokładniejsze, szczegółowe informacje na pewien wybrany temat. W takim wypadku uciekamy się do pomocy map specjalnych.

Mapy specjalne, w odróżnieniu od ogólnogeograficznych, podają tylko wybrane elementy danego terenu. Mogą być więc to mapy hydrograficzne, podające dokładnie sieć rzeczną, drogowe — z pełną siecią dróg, administracyjne — z dokładnym podziałem administracyjnym czy gospodarcze, podające wielkość i rozmieszczenie poszczególnych rodzajów przemysłu albo upraw rolnych.

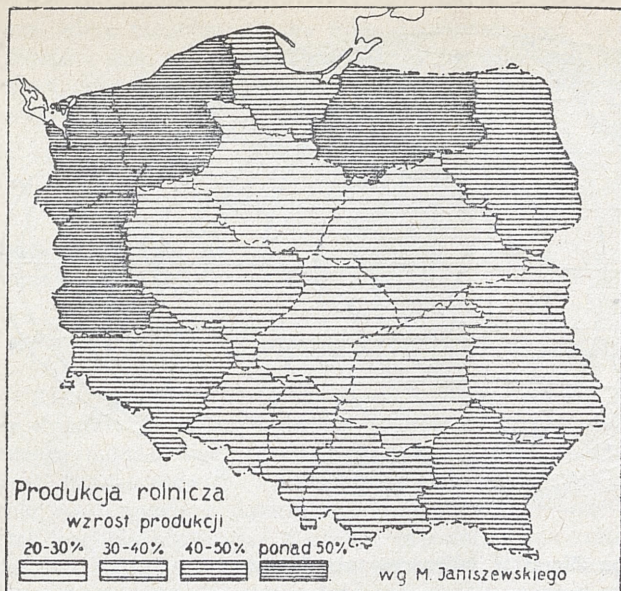
Osobną grupę map specjalnych stanowią te, które obrazują pewne zjawiska społeczno-gospodarcze pod względem nasilenia i rozwoju. Zjawiska tego typu można przedstawić przez pokrycie odpowiednich pól na mapie kolorami lub przez zakreskowanie ich w specjalny sposób. Otrzymana w ten sposób mapa nosi nazwę kartogramu. Można też zobrazować takie zjawiska przez umieszczenie na mapie ustalonych rachunkowo słupków lub innych figur, otrzymując w ten sposób tzw. kartodiagram. Mapy tych dwu ostatnich grup często spotyka się w różnych wydawnictwach społeczno-gospodarczych, a także w gazetach.

Trzeba jeszcze na koniec dodać słów parę o zniekształceniach, jakim ulega nieuchronnie przedstawiany na mapie obraz Ziemi.



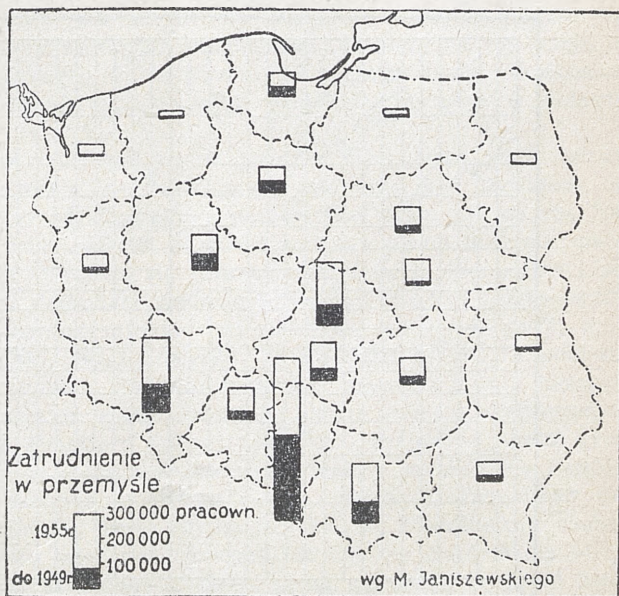
Rys. 3. Takie rysunki oznaczają na mapach gospodarczych obiekty przemysłowe.

¹ Takie selekcjonowanie materiału kartograficznego jest także rodzajem generalizacji. W ogóle generalizacją nazywamy te wszystkie zabiegi, których celem jest uproszczenie obrazu Ziemi na mapie. Wszystkie więc elementy mapy są zgeneralizowane.

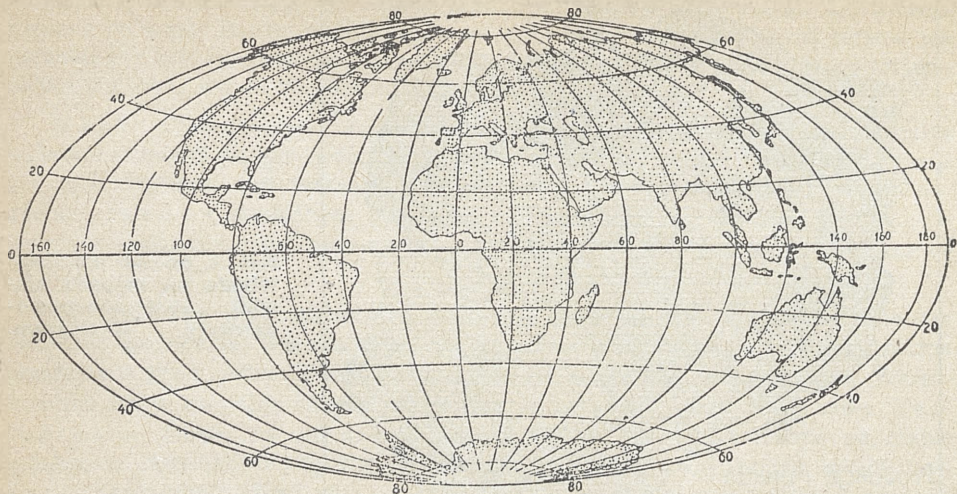


Rys. 4. Sposób przedstawiania na mapach zjawisk społeczno-gospodarczych. Kartogram.

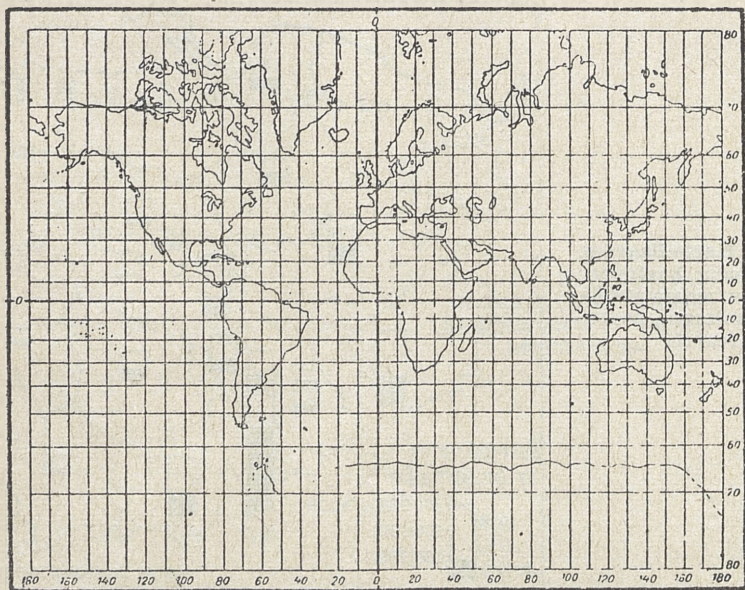
Rys. 5. Kartodiagram. Inna metoda kartograficzna przedstawiania zjawisk społeczno-gospodarczych.



Wiadomo, że Ziemia stanowi kulę, a powierzchnia kuli nie da się dokładnie narysować na płaskim arkuszu papieru, lecz zawsze będzie musiała zostać w jakiś sposób zgnieciona lub rozciągnięta. Takie dopasowywanie kulistej powierzchni do płaskiego arkusza nosi nazwę odwzorowania kartograficznego. Odwzorowań jest bardzo wiele, gdyż wiele może być sposobów tego dopasowywania, żadne z nich jednak nie jest doskonałe, gdyż każde w pewien sposób zniekształca obraz Ziemi. Przy przedsta-



Rys. 6. Mapa Ziemi w odwzorowaniu Hammera.



Rys. 7. Mapa Ziemi w odwzorowaniu Merkatora.

wianiu na mapie jakiegoś niewielkiego fragmentu powierzchni Ziemi, np. Polski, zniekształcenia te nie są zbyt duże, ale gdy przedstawimy całą Ziemię, obraz jej ulega niekiedy bardzo znacznym deformacjom. Ale i taki zdeformowany obraz bywa do niektórych celów niezbędny.

W ogóle bowiem znaczenie mapy jest ogromne. Nie ma po prostu dziedziny życia, która mogłaby się bez niej obejść. Odgrywa też ona niemałą rolę w życiu każdego z nas: informuje o świecie, o jego rozwoju, pięknie i bogactwach. Na to jednak, aby mapa stała się doradcą i przyjacielem, trzeba dobrze rozumieć jej mowę².

Maria Zagórska

Seminarium Anglistyczne UW

Z PROBLEMATYKI TŁUMACZEŃ

Kiedy bierzemy do ręki nowo wydaną powieść Dickensa, wiersze Puszkina czy dramaty Szekspira cieszymy się, że możemy poznać jeszcze jedno dzieło ulubionego autora. Oczy nasze przyciąga kolorowa okładka i nazwisko znanego pisarza. Bardzo niewielu z nas czytelników, wybierając w księgarni książkę, rozpatruje swój wybór z punktu widzenia tłumacza: jeżeli chcemy przeczytać „Hamleta“ kupujemy pierwszy z brzegu egzemplarz nie zastanawiając się kto był autorem przekładu, ani nad tym, że przecież i tutaj mamy prawo do wyboru. A potem, gdy zagłębiamy się w lekturę, rzadko przychodzi nam do głowy, że poza Szekspirem jest jeszcze inny współtwórca Hamleta, współtwórca, dzięki któremu książka duński wciąż dla nas żyje.

Tłumaczenia są dobre i złe, tak jak utwory tłumaczone. Najsmutniejsze jest to, że nie zawsze dobre utwory są dobrze tłumaczone. Dlaczego tak się dzieje, co staje się przyczyną, że z pięknego dzieła otrzymujemy często banał, że skuszeni nazwiskiem sławnego autora z rozczarowaniem zamykamy książkę w połowie, srodze zawiedzeni.

Przyczyn jest wiele. Na samym początku musimy sobie jasno zdać sprawę, że praca tłumacza jest niezwykle trudna. Tłumacz sam musi być obdarzony talentem literackim, który w zasadzie powinien dorównywać talentowi pisarza. Talent ten musi być jednak innego rodzaju, gdyż nie wymaga się od tłumacza umiejętności, które posiada autor. Wymaga się jednak wielu innych. Pierwszym i zasadniczym wymaganiem jest doskonała znajomość dwóch języków: języka oryginału i języka przekładu; tłumacz przekładający Dickensa na język polski musi doskonale znać zarówno polski, jak i angielski. Wielu ludzi uważa, że pobieżna znajomość obcego języka wystarczy. Podejście takie jest jednak z gruntu fałszywe, gdyż taki tłumacz nie będzie w stanie zrozumieć wielu odcieni stylistycznych i znaczeniowych ani wyczuć atmosfery ogólnej dzieła. A i znajomość języka przekładu musi tłumacz posiadać w stopniu doskonałym. Weźmy jakąkolwiek książkę, powiedzmy Sienkiewicza. Przeczytajmy uważnie dwa zdania. Zrozumieliśmy doskonale, bo to przecież po polsku. Teraz zamknijmy książkę i spróbujmy napisać treść przeczytanego fragmentu własnymi słowami. Gdy potem porównamy swoje zdania ze zdaniem Sienkiewicza prawie wszyscy z nas przyznają wyższość Sienkiewiczowi. Nie wystarczy dobre zrozumienie tekstu, trzeba doskonale, po literacku władać językiem, na który się przekłada.

To dopiero początek trudności. Mówię doskonale po polsku, gdyby jednak kazano mi szczegółowo opisać wnętrze, powiedzmy fabryki żarówek, to z pewno-

² Tajemnicę tej mowy wyjaśnia znakomita popularnonaukowa książka MIECZYŚLAWA LIPIŃSKIEGO pt. **Jak powstaje mapa**, której drugie wydanie ukazało się w 1956 roku.

ścią nie potrafiłabym, chociażby dlatego, że nigdy tam nie byłam, a również dlatego, że jest tam pewnie wiele maszyn i urządzeń, których nie umiałabym nawet nazwać, bo ich nie znam. Tłumacze nazywają to nieznaną realią. Jeżeli tłumacz przekłada, dajmy na to chińskie wiersze, to poza znajomością języka chińskiego powinien znać kraj i ludzi. Nie zawsze jest to wykonalne. Przy tłumaczeniu np. Szekspira niewiele pomoże nawet pobyt w Anglii, bo przecież Szekspir żył na przełomie XVI wieku, a realia angielskie XX wieku różnią się bardzo od realii Anglii XVI wieku. Tu niezbędnym jest czytanie. Tłumacz powinien gruntownie zapoznać się z kulturą i epoką, w której żył dany autor. Dlatego też najidealniejszym rozwiązaniem jest, aby tłumacz poświęcił się przekładaniu twórczości jednego pisarza. Ma on wtedy możliwość nie tylko gruntownie zapoznać się z epoką i kulturą, w której żył i pracował dany autor, ale również żyć się psychicznie z autorem, z jego słownictwem, z jego zainteresowaniami i upodobaniami. Przykładem takiego tłumacza może być Aniela Zagórska, tłumaczka dzieł Josepha Conrada. Tutaj nastęrcza się nowa trudność. Pisarze mają najprzeróżniejsze zainteresowania i tłumacz, chcąc nie chcąc, musi niejednokrotnie zapoznać się z dziedzinami życia, które go nic nie obchodzą. Byłam kiedyś na odczycie młodej tłumaczki Marii Kornikowicz. Mówiła o trudnościach jakie napotykała tłumacząc *Meksykanina* Jacka Londona. Są tam dosyć szczegółowe opisy walk bokerskich. Maria Kornikowicz nigdy nie interesowała się boksem, wręcz odwrotnie, twierdzi, że ma wstręt do tej dziedziny sportu. Poza „lewym sierpowym“ nie znała ani jednego wyrażenia z terminologii bokerskiej. Cóż, nie pozostawało nic innego, jak zacząć zapoznawać się z nią. Zaczęła odpowiadać różne zrzeczenia sportowe i wypytywać się bokserów o metody i szczegóły walk. Zdołała w ten sposób potrzebny zasób słów.

Istnieje wiele anegdot na temat błędów popełnianych przez niesumiennych lub niewykształconych tłumaczy. Wacław Borowy w artykule „Dawni teoretycy tłumaczeń“ drukowanym w pracy zbiorowej pt. *O sztuce tłumaczenia* cytuje zabawny przykład omyłki tłumacza, wynikającej ze złego zrozumienia tekstu. Otóż tłumacz *Bestii* Josepha Conrada mówi: „O, odpowiedziała z właściwym sobie, głębokim, końskim śmiechem“. Chodziło tymczasem o ochrypły, a nie koński śmiech, różnica dosyć znaczna. Po angielsku horse znaczy koń, hoarse — ochrypły.

Inną trudnością są specyficzne dla danego języka wyrażenia, nie można ich oddawać dosłownie, bo wychodzą nonsensy. W języku angielskim jest na przykład wyrażenie, które przetłumaczone dosłownie jest absurdalne: „pada kotami i psami“. Znajdujemy jednak jego odpowiednik w polskim powiedzeniu: „leje jak z cebra“. Podobna sytuacja zdarza się bardzo często z przysłowiami. Niewiele jest przysłów i powiedzeń wspólnych kilku językom, chociaż i takie się zdarzają. Należy je zastępować rodzimymi. Czasami tłumacz stara się celowo dokładnie przetłumaczyć powiedzenie czy przysłowie, jeżeli uważa, że w ten sposób wzbogaca język ojczysty. Jest wiele przysłów, które w ten sposób przyjęły się u nas.

Osobny problem stanowi sprawa wierności przekładu. Wiemy, że na Zachodzie przeprowadza się próby z maszynami do tłumaczeń. Przypuszczam, że tłumaczenia dokonywane tą metodą mogłyby być bardzo dokładne. Gdy mówimy jednak o tłumaczeniach artystycznych, to zdajemy sobie sprawę, że wierność to zaledwie początek. Każde tłumaczenie musi być kompromisem pomiędzy wiernością a pięknem stylistycznym. W podejściu do tego zagadnienia tłumacze bardzo się różnią między sobą. Gdy porównujemy ten sam wiersz tłumaczony przez kilku tłumaczy, jesteśmy niejednokrotnie zaskoczeni jak zasadniczo mogą się te tłumaczenia różnić, nie tylko pod względem formy, ale czasami pod względem treści. Zasadnicza myśl oryginału musi pozostawać ta sama. Zmiany jakie tłumacz może

poczynić dotyczą tylko słownictwa czy stylu, nigdy treści, chociaż i te zmiany w dwóch pierwszych dziedzinach mogą być tylko nieznaczące. Ileż razy tłumacz wkłada w usta autora słowa, o których tamten nigdy nie myślał.

Odpowiedzialność tłumacza jest ogromna. Tak jak aktor na scenie intonacją czy gestem może zupełnie zmienić sens zdania, tak samo tłumacz drobnymi, na pozór nic nie mówiącymi zmianami, może oddać zupełnie inne znaczenie.

Witold Jabłoński w **Zagadnieniach przekładów z języków orientalnych** wylicza cztery rodzaje tłumaczeń. Pierwsze to tłumaczenia literalne, dosłowne, dbające tylko o niewolniczą wierność wobec oryginału, drugie to tłumaczenia filologiczne, czyli takie, które zachowują dużą ścisłość, ale jednocześnie wprowadzają nas w atmosferę kulturalną utworu, trzecie to tłumaczenia artystyczne, kładące nacisk głównie na stronę artystyczną utworu i czwarte to parafrazy literackie¹⁾, nie mające nawet pretensji do dokładności czy wierności wobec oryginału, a zachowujące tylko nastrój i zasadnicze założenia dzieła.

Tłumaczeniami jako sztuką zainteresowano się stosunkowo niedawno i do tej godności je podniesiono. W średniowieczu tłumaczono wiele, ale w grę wchodziła głównie łacina. Dopiero w czasie Odrodzenia, gdy nastąpił rozkwit języków rodzimych i zaczęto się nimi częściej posługiwać nawet w dyskusjach, rozprawach i literaturze, bardzo wyraźnie ujawniła się potrzeba tłumaczeń. Długo jednak traktowano tłumacza jak rzemieślnika, nie troszczono się o wierność, nie znano praw autorskich. Obecnie tłumacze chronieni są prawem. W Polsce korzystają oni z praw pisarskich i należą do Związku Literatów, gdzie mają swą własną sekcję. Coraz powszechniejsze jest przekonanie, że tłumacz jest artystą i że ma nie mniej odpowiedzialną rolę do spełnienia niż powieściopisarz, poeta czy publicysta.

Nie wyliczyliśmy jeszcze wszystkich trudności i kłopotów jakie napotyka tłumacz. Jedną z nich jest zagadnienie archaizacji²⁾. Dla każdego jest chyba jasne, że musi być różnica pomiędzy wyrażeniami i słowami, których używa się tłumacząc utwór pisarza żyjącego w XVII wieku, a pisarza żyjącego w XX wieku. Wiemy, że posługiwano się różnymi nieomal językami w obydwu dziełach. Ażeby czytelnik nie zapomniał, że Szekspir żył ponad trzysta lat temu tłumacz musi archaizować przekład. Nie jest to jednak łatwym zadaniem. Jakże niewielu z nas potrafiłoby mówić tak jak mówiono w Polsce trzysta lat temu. Trudno byłoby nam to nawet zrozumieć. W związku z tym tłumacz nie może przesadzać z archaizacją, musi zachować umiar, aby go wszyscy zrozumieli.

Inny problem to kwestia dialektów i języka potocznego. Dawniej pisarze uważali, że język potoczny jakiego ludzie używają w mowie codziennej jest czymś gorszym, niegodnym, by wejść do literatury. Stopniowo jednak zmieniano zdanie na ten temat i obecnie coraz częściej spotykamy książki, których bohaterowie mówią dialektami, narzeczeniami³⁾, czy językiem potocznym. Jest to bardzo trudne zagadnienie dla tłumacza i niewielu może sobie z nim poradzić. Wymaga ono nieraz głębokich studiów nad mową ludu i to w obu językach.

1) Parafraza literacka — szersze rozwinięcie, lub omówienie jakiegoś tekstu z ewentualnymi uzupełnieniami.

2) Archaizacja — wprowadzenie do utworu elementów języka epok ubiegłych, nie istniejących już w okresie powstania utworu w języku potocznym (np. język bohaterów „Trylogii” Sienkiewicza).

3) Dialekt, narzecze — zespół gwar właściwych pewnemu terytorium, którymi mówi zamieszkująca je ludność; dialekty stanowią odgałęzienia języka ogólnonarodowego.

Nie każdy tłumacz potrafi tłumaczyć i prozę i poezję jednocześnie, a właściwie bardzo niewielu to potrafi. Tłumaczenia wierszy nastrożają dodatkowe trudności. Aby tłumaczyć poezję, trzeba być bowiem samemu poetą. Jakże trudno jest jednak oddać tę samą myśl autora i ten rytm, zachować tę samą ilość wierszy i melodykę wiersza w innym języku. To naprawdę wymaga mistrzostwa. Tłumacząc dramaty czy sztuki, o których wiemy, że będą wystawiane w teatrze nie możemy zapominać, że są przeznaczone do mówienia, a nie do czytania. Tutaj tłumacz musi przetłumaczone fragmenty odczytywać głośno sprawdzając, czy nadają się do recytacji scenicznej. Nie ma tłumaczy, którzy by nie musieli zaglądać do słowników, encyklopedii czy fachowych dzieł. Jakże często i to nie wystarcza i trzeba odwoływać się do specjalistów. W końcu, po długiej i ciężkiej pracy, po wielokrotnym odczytywaniu przetłumaczonego dzieła sobie i innym tłumaczenie idzie do druku.

Gotowe tłumaczenie jest wypadkową talentu, uczciwości i wiedzy tłumacza. Widzimy ile trudności musi tłumacz pokonać i ile pracy włożyć, byśmy potem mogli czytać obce dzieła. Nic dziwnego, że zdarzają się i nieudane tłumaczenia. Często jednak otrzymujemy prawdziwe arcydzieła, czytamy je jednym tchem i nawet nie zauważamy, że nie czytamy oryginału, lecz przekład. Do najlepszych naszych tłumaczy zaliczamy: Jana Parandowskiego w zakresie literatury klasycznej, Leopolda Staffa — literatury francuskiej i skandynawskiej, Juliana Tuwima — literatury rosyjskiej, Bronisława Zielińskiego — literatury angielskiej i amerykańskiej, Juliana Rogozińskiego — literatury francuskiej, Tadeusza Zelenkiego — Boy'a — literatury francuskiej.

Reasumując, ostatecznym celem tłumacza jest, aby czytelnik zapomniał, że czytał przekład i mógł rozkoszować się pięknem obcego utworu.

Alfreda Łuczyńska

Instytut Książki i Czytelnictwa
Biblioteki Narodowej

CO NALEŻY WIEDZIEĆ O ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Mówiąc o Organizacji Narodów Zjednoczonych należy wyjść od daty 1 stycznia 1942 r., wtedy to bowiem po raz pierwszy powstaje oficjalny termin „Narody Zjednoczone“, użyty w Deklaracji Narodów Zjednoczonych, w której 26 państw zobowiązało się toczyć walkę aż do zwycięstwa nad państwami Osi. W roku 1945 (od 25 kwietnia do 26 czerwca) odbyła się w San Francisco konferencja z udziałem 50 państw, w wyniku której uchwalono Kartę Narodów Zjednoczonych. Ratyfikowanie Karty nastąpiło 24 października 1945 r.

Wstęp do Karty ustala zadania, dla których ludy Narodów Zjednoczonych zdecydowały utworzyć jednoczącą je organizację międzynarodową, są to:

1. Ochrona przyszłych pokoleń od klęsk wojny, która dwukrotnie w ciągu naszego życia wyrządziła niewypowiedziane krzywdy ludzkości.
2. Przywrócenie wiary w podstawowe prawa człowieka, w dostojność i wartość jednostki, w równoprawienie mężczyzn i kobiet oraz w równość praw narodów wielkich i małych.
3. Stworzenie warunków, w których będą mogły panować sprawiedliwość i poszanowanie zobowiązań opartych na traktatach i innych źródłach prawa międzynarodowego.
4. Popieranie postępu społecznego i podniesienie stopy życiowej w świecie.

W tym celu ONZ dążyć będzie do utrzymania międzynarodowego pokoju i bez-

pieczeństwa; rozwoju przyjaznych stosunków między narodami; nawiązania współpracy w skali światowej, celem rozwiązania międzynarodowych zagadnień gospodarczych, społecznych, kulturalnych, humanitarnych, poszanowania praw ludzkich oraz podstawowych swobód; koordynowania poczynań i wysiłków poszczególnych narodów dla osiągnięcia tych celów.

Podstawą działalności ONZ są następujące zasady:

1. Suwerenna równość wszystkich państw — członków,
2. Dobra wiara państw — członków w wykonywaniu zobowiązań ciążących na nich z tytułu Karty ONZ,
3. Rozstrzyganie sporów międzynarodowych za pomocą środków pokojowych,
4. Udzielanie Organizacji pomocy w akcjach powziętych zgodnie z Kartą i nieudzielanie żadnej pomocy państwom, przeciwko którym podjęta jest akcja zapobiegawcza, albo stosowane są środki repressyjne oraz dopilnowanie, aby państwa, które są członkami Organizacji, działały zgodnie z tymi zasadami w celu utrzymania pokoju i bezpieczeństwa.

Karta ONZ nie upoważnia Organizacji do ingerowania w sprawy wewnętrzne poszczególnych państw i zajmowania się sprawami, które należą do ich kompetencji wewnętrznej.

Językami urzędowymi ONZ są: angielski, francuski, rosyjski, chiński i hiszpański. Język angielski i francuski obowiązują w pracy; hiszpański został przyjęty jako język pracy Walnego Zgromadzenia.

Członkami ONZ mogą być te państwa, które przyjmują na siebie zobowiązania wynikające z Karty ONZ i które według orzeczenia Organizacji zdolne są i mają wolę do wykonania tych zobowiązań. Pierwotnymi członkami ONZ są państwa, które w dn. 1.I.1942 r. podpisały Deklarację oraz te, które podpisały i ratyfikowały Kartę ONZ w r. 1945. Następni członkowie byli przyjmowani na wniosek Rady Bezpieczeństwa i zatwierdzani decyzją Walnego Zgromadzenia. Członkowie ONZ mogą być zawieszani w przypadku, kiedy Rada Bezpieczeństwa podejmuje przeciw nim akcję karną i wykluczeni, jeżeli stale naruszają zasady Karty.

ONZ składa się z następujących 6 głównych organów:

- Walne Zgromadzenie
- Rada Bezpieczeństwa
- Rada Gospodarcza i Społeczna
- Rada Powiernicza
- Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości
- Sekretariat.

Walne Zgromadzenie składa się ze wszystkich państw — członków, przy czym każde z państw może mieć najwyżej pięciu przedstawicieli. Walne Zgromadzenie zwoływane jest raz do roku, nie wyklucza to jednak możliwości zwoływania sesji nadzwyczajnych na żądanie Rady Bezpieczeństwa lub na żądanie jednego członka popartego przez większość. Obrady Zgromadzenia odbywają się w specjalnych Komitetach stałych oraz Komisjach powoływanych w sprawach doraźnych. (Przykładowo można wymienić Komisję do spraw Korei, której zadaniem było przyczynić się do zjednoczenia Korei i do wycofania wojsk okupacyjnych). Do zadań Zgromadzenia należy rozważanie wszelkich spraw dotyczących światowego pokoju i bezpieczeństwa oraz uchwalanie zleceń w tym zakresie; omawianie i uchwalanie zleceń w sprawach prawa międzynarodowego i jego kodyfikacji; badanie zagadnień dotyczących podstawowych praw i swobód człowieka; spraw z dziedziny międzynarodowej współpracy gospodarczej, społecznej, kulturalnej, oświatowej i zdrowotnej. Zgromadzenie wybiera członków poszczególnych organów ONZ (z wyjątkiem stałych członków Rady Bezpieczeństwa) oraz omawia i uchwała budżet Organizacji.

Rada Bezpieczeństwa składa się z pięciu członków stałych oraz sześciu członków niestałych, wybieranych przez Walne Zgromadzenie.

Rada Bezpieczeństwa działa z ramienia wszystkich członków ONZ, którzy dają swoją zgodę na wykonanie jej decyzji i podejmują się oddać do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa na jej żądanie siły zbrojne oraz pomoc niezbędną dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Rada Bezpieczeństwa jest czynna stale i wszyscy jej członkowie powinni stale znajdować się w siedzibie Narodów Zjednoczonych.

Bezpośrednio Radzie Bezpieczeństwa podlega Komisja Rozbrojeniowa, która ma za zadanie regulowanie, ograniczenie i redukcję sił zbrojnych i zbrojeń wszystkich państw, a szczególnie przeciwdziałanie zbrojeniom mogącym spowodować masową zagładę. Zadaniem Komisji Rozbrojeniowej jest również skuteczna kontrola energii atomowej — czuwanie nad pokojowym jej wykorzystaniem.

Z Radą Bezpieczeństwa ściśle współpracuje Wojskowy Komitet Sztabowy, który jest organem doradczym w takich sprawach, jak wymogi wojskowe Rady dla utrzymania pokoju, strategiczny podział sił zbrojnych, oddanych do dyspozycji Rady, regulowanie zbrojeń i możliwości rozbrojenia.

Głównymi funkcjami Rady Bezpieczeństwa jest śledzenie międzynarodowej sytuacji politycznej, badanie sporów między państwami, zalecanie metod łagodzenia tych sporów, wzywianie państw — członków do stosowania sankcji gospodarczych i innych środków dla zapobieżenia napaści oraz stosowania akcji zbrojnej przeciwko napastnikowi. Do kompetencji Rady Bezpieczeństwa należy zalecanie przyjęcia nowych członków i wykonywanie czynności związanych ze sprawami terytoriów niesamorządnych (koloniami).

Rada Gospodarcza i Społeczna składa się z osiemnastu członków i zajmuje się wszelką działalnością gospodarczą i społeczną z ramienia Walnego Zgromadzenia. W tym celu Rada zwołuje międzynarodowe konferencje i narady oraz przeprowadza umowy i rokowania z Instytucjami Wyspecjalizowanymi. Rada działa za pomocą następujących Komisji i Komitetów:

- Transportu i Komunikacji
- Statystyki
- Ludności (sprawy populacyjne)
- Społeczna
- Praw Człowieka
- Spraw Kobiet
- Narkotyków
- Międzynarodowego Handlu Surowcami.

Ustanowiono również podkomisję do zapobiegania pokrzywdzeniu mniejszości narodowych i ich obrony. Ponadto istnieją trzy komisje regionalne: Europejska Komisja Gospodarcza, Komisja Gospodarcza dla Azji i Dalekiego Wschodu oraz Komisja Gospodarcza dla Ameryki Łacińskiej.

W ramach Rady zorganizowano Fundusz Pomocy dla Dzieci (UNICEF), aby nieść pomoc dzieciom, ofiarom wojny, matkom i dzieciom dotkniętym powodzią, trzęsieniem ziemi, czy innym nieszczęściem. Działalność UNICEF przejawia się nie tylko w organizowaniu pomocy doraźnej, kompetencje tej instytucji zostały rozszerzone i obejmują wiele spraw związanych z zaspokajaniem potrzeb dziecka, szczególnie w krajach słabo rozwiniętych. UNICEF zajmuje się więc zwalczaniem chorób takich jak malaria, gruźlica i jaglica, organizuje szkoły akuszerskie i pielęgniarskie i ośrodki lekarskie dla matek i dzieci, szczególnie na wsi. Przy radzie działa również Komisja do Spraw Technicznych, mająca za zadanie zaspokajanie potrzeb różnych krajów w zakresie wiedzy technicznej. Ponadto, z uwagi na rozległy zakres prac Rady Go-

spodarczej i Społecznej, do współpracy mogą być powoływane tak zwane Organizacje Nierządowe. Są to instytucje kompetentne w sprawach specjalnych, nie będące jednak w ścisłym organizacyjnym związku z ONZ. Fachowe opinie i poglądy tych instytucji korzystnie przyczyniają się do prac Rady.

Rada Powiernicza ONZ przyjęła na siebie obowiązek opiekowania się terytoriami niesamorządnyymi, co wyraża Karta ONZ w Deklaracji o terytoriach niesamorządnych. ONZ poprzez Radę Powiernictwa zajmuje się szerzeniem dobrobytu i postępu wśród ludów kolonialnych i stopniowo dążyć będzie do doprowadzenia tych ludów do stanu niepodległości. Rada Powiernicza podjęła się czuwać nad sprawiedliwym traktowaniem tych ludów, obrony przed nadużyciem oraz zabezpieczeniem pokoju i bezpieczeństwa. Systemem powiernictwa zostały objęte również obszary odebrane państwom pokonanym w drugiej wojnie światowej oraz ziemie dobrowolnie oddane w powiernictwo. Rada Powiernicza składa się z państw — członków zarządzających terytoriami powierniczymi, stałych członków Rady Bezpieczeństwa oraz członków wybieranych przez Walne Zgromadzenie.

Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości jest naczelną instytucją prawniczą ONZ. Siedzibą Trybunału jest stolica Holandii, Haga. Członkami Trybunału są automatycznie wszystkie państwa należące do ONZ oraz państwa nienależące do ONZ, którym warunki członkostwa Trybunału określa Walne Zgromadzenie. Trybunał składa się z piętnastu sędziów obieranych przez Walne Zgromadzenie i Radę Bezpieczeństwa. Podstawą do wyboru sędziów są ich kwalifikacje zawodowe, a nie narodowość, z tym, że w Trybunale nie mogą zasiadać jednocześnie dwaj obywatele tego samego kraju. Kadencja sędziów trwa dziewięć lat i nie wolno w tym okresie zajmować się żadną inną pracą. Decyzje i wyroki Trybunału opierają się na:

1. Międzynarodowych umowach prawniczych, ustanawiających przepisy,
2. Międzynarodowych zwyczajach, uznanych za obowiązujące prawo,
3. Powszechnych zasadach prawa, uznanych przez narody cywilizowane,
4. Decyzjach prawniczych i poglądach najbardziej kwalifikowanych fachowców różnych krajów, jako dodatkowych środków dla określania reguł prawnych.

Wyroki Trybunału są ostateczne i nie ma od nich odwołania. Podstawą działalności Trybunału jest dobrowolność w poddaniu się jego wyrokowi. Trybunał podejmuje tylko te sprawy, w których obie strony decydują się dobrowolnie przekazać mu do rozstrzygnięcia sporną sprawę.

Członkowie ONZ są obowiązani wykonywać wyroki Trybunału w każdej sprawie, w której są stroną. Jeżeli jedna ze stron uchyla się od wykonania zobowiązań ciążących na niej na podstawie wyroku, druga strona ma prawo odwołać się do Rady Bezpieczeństwa, która może zastosować środki zmuszające do wykonania wyroku.

Sekretariat — ostatni główny organ ONZ składa się z Sekretarza Generalnego, mianowanego przez Walne Zgromadzenie na wniosek Rady Bezpieczeństwa oraz międzynarodowego personelu. Sekretarz stoi na czele administracji ONZ. Do obowiązków Sekretarza należy wykonywanie zleceń poszczególnych głównych organów ONZ oraz składanie Walnemu Zgromadzeniu corocznych sprawozdań z działalności. Oprócz tych funkcji przysługuje mu szczególne uprawnienie, ma on bowiem prawo zwracania uwagi Rady Bezpieczeństwa na każdą okoliczność, która w jego przekonaniu mogłaby zagrażać utrzymaniu międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Od roku 1953 zaszczytną funkcję Sekretarza Generalnego pełni Szwed, Dag Hammarskjöld.

Siedzibą Sekretariatu i Rady Bezpieczeństwa jest Nowy Jork.

Podane powyżej ogólne wiadomości można uzupełnić z następujących publikacji:

1. BEREZOWSKI C. Organizacja Narodów Zjednoczonych. Lublin 1946
2. EHRlich L. Karta Narodów Zjednoczonych wraz ze Statutem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Kraków 1946
3. GELBERG L., SUCHY J. Zagadnienie członkostwa ONZ. Warszawa 1953
4. MAKOWSKI J. Organizacje Międzynarodowe. Warszawa 1956 (publikacja opatrzona obszerną bibliografią źródeł i opracowań dotyczących ONZ)
5. MAKOWSKI J. Organizacja Narodów Zjednoczonych. Wyd. 2, uzup., Warszawa 1947

Stanisław Zagórski

O ILUSTRACJI W KSIĄŻCE

CZEŚĆ II

Dobra a zła ilustracja

Postaram się teraz omówić sprawę dla nas zasadniczą, a mianowicie sprawę odróżnienia ilustracji dobrej od złej.

Zadanie to dla początkujących czytelników jest raczej trudne i związane zarówno z wrażliwością czytelnika, jak i jego wykształceniem plastycznym, o czym pisałem już poprzednio.

Spróbujemy problem ten omówić na przykładzie kilku dobrych i kilku złych ilustracji. Oto mamy przed sobą ilustrację Antoniego Uniechowskiego do książki pt. *Uroki życia*. Przedstawia ona scenę parkową pełną światła i słońca. Już na pierwszy rzut oka zaciekawia nas ona, mimo że jest taka prosta w skomponowaniu (komponowaniem rysunku nazywamy rozmieszczenie grup, ustawienie figur, naszkicowanie terenu na którym akcja ilustracji się odbywa i powiązanie tego w całość) i narysowaniu postaci. Początkowo widzimy tylko „chaos kreszek“ nieporządnie porozrzucanych na arkuszu, następnym wrażeniem będzie jakiś zachwyt nad swoistą lekkością rysunku. Całość jest po prostu czarująca.

Swobodne kreski, zdawałoby się beztładnie i bezplanowo rozrzucone na kartce, wiążą się w lekką, pełną słońca, powietrza i beztroski scenę parkową. Przewaga niezarysowanych miejsc, szczególnie w górnej partii rysunku i niesłuchanie bogata w odcieniach, lecz jednocześnie oszczędna kreska daje wrażenie orgii światła. Wszystko po prostu w nim tonie. Lekkie a jakże trafne zaznaczenie epoki przez ukazanie takich szczegółów, jak słomkowe kapelusze panów siedzących na ławce, parasolki, suknie czy też uczesanie wytwornych dam. Rysunek nie narzuca się siłą czytelnikowi, a tylko świetnie mu podpowiada, iż scena ta dzieje się w końcu XIX w.

Drugi plan tzw. tło akcji, stanowi lekko zarysowana balustrada z latarnią, dwie sylwetki spacerujących panów i delikatny zarys drzewa. To wszystko jest już zupełnie wtopione w słońce i przesiąknięte powietrzem. Czujemy po prostu letni skwar bijący z ilustracji, nam samym robi się wesoło, ciepło, słonecznie. Spróbujmy teraz zanalizować ten rysunek spokojnie i dokładnie.

Zobaczymy wtedy, że właściwie rysownik bardzo mało szczegółów umieścił na swojej ilustracji. Tak, na pewno, ale potrafił nas tak zasugerować, że resztę dopowiedzieliśmy sobie sami. Przypatrzmy się na przykład głowie pana siedzącego na ławce. Ileż charakteru dodaje mu choćby tylko ten wąsik narysowany dosłownie jednym dotknięciem pióra. A kapelusze? Wyraźnie domyślamy się, jesteśmy pewni,

że jest on słomkowy, jasno żółty lub biały z czarną wstążeczką. Grafik to wszystko narysował trzema kreskami. Zauważmy jeszcze, że nie zazaczył on wcale ani ust, ani oka, na próżno będziemy szukać nawet ucha, a jednak jak świetnie widzimy tę głowę. Przecież to żywy człowiek! Przypatrzmy się wreszcie jego postaci. Dosłownie naszkicowana jest kilkoma kreskami, ręce, jedna z łaską, druga opierająca się na ławce, noga założona jedna na drugą (tylko jedna kreska), ot i wszystko. Jak żywy siedzi przed nami starszy pan, w świetnie skrojonym garniturze, z laseczką w ręku, w binoklach, niedbale i wygodnie rozparty na ławce. Widać, że jest zadowolony z życia, zamożny, wytworny.



Przypatrzmy się jeszcze pani siedzącej profilem do nas, z lekko podniesioną do góry głową. Spostrzegamy wtedy, że głowa jej mimo świetnego scharakteryzowania miejscami nie ma nawet w ogóle kreski oddzielającej jej od tła, po prostu się z nim zlewa. Pierwszy odruch sprzeciwu na takie „niestaranne wykończenie“ ry-

sunku tłumimy widząc, jak mistrzowsko rysownik podkreślił jej skrzywioną minę, zaczesanie włosów do góry i olbrzymi, tak charakterystyczny dla tamtej epoki, kapelusz. A postać jej właściwie nie ma ani jednej linii, która by ją dokładnie rysowała. Wszystkie linie krzyżują się ze sobą, przecinają, nie ma narysowanej ani ręki, ani dłoni, i tylko jeden bucik. I o dziwo, to nam również nie przeszkadza. Sploty kresek nie określając dokładnie konturu sylwetki, szkicują wspaniale jej nieznaczące pochylenie do przodu (wyraźnie widzimy jak bardzo jest zajęta rozmową), charakteryzując ogólną sylwetę, krój sukni wysoko zapiętej pod szyją z luźnymi do łokcia rękawami i długą bombiastą spódnicą. Wytwornie ujęta długa cienutka parasolka dopełnia obrazu elegancji.

To właśnie jest jedną z jej głównych cech. Artysta nie tylko umiał scharakteryzować postacie i zaaranżować scenę, ale jeszcze zrobił to tak jak tego ta scena wymagała. Umiał dobrać odpowiedni rodzaj kreski, ażeby jeszcze mocniej podkreślić charakter tej beztroskiej i pełnej słońca sceny.

Przypatrmy się jeszcze tej ilustracji od strony jej wartości czysto rysunkowych. Spójrzmy na kompozycję ilustracji i postarajmy się tak to uczynić, ażeby patrząc, przestać zwracać uwagę na ławkę, krzesła, latarnie, postacie, słowem przestać patrzeć na temat literacki. Spróbujmy spojrzeć tylko na kreskę, jej nasilenie, zróżnicowanie i giętkość. Zobaczcie jakie te kreski są po prostu ładne. Ile mają w sobie wdzięku, jak lekko wiją się po arkuszu. Wydaje się nam, że grafik bawił się piórem, bawrał sobie ot tak, od czasu do czasu zaznaczając tu rękę, tam nogę, czy też część twarzy. Sami czujemy jaką przyjemność sprawiało mu takie bawienie się piórem.

Na koniec zauważmy jeszcze jak świetnie uzupełniają się miejsca zupełnie niezarysowane z gęstą siatką kreski, jak, mimo że artysta ani jedną kreską nie zaznaczył ścieżki, świetnie czujemy i widzimy jej rozgrzany słońcem piasek. Zapamiętajmy sobie na przyszłość, że w rysunku tak samo ważna jest jego część niezarysowana jak i zarysowana.

Przejdźmy teraz do drugiej ilustracji zupełnie innego autora.

Jest to ilustracja Ryszarda Dudzickiego do **Dyla Sowizdrzała**. Porównując tę ilustrację z poprzednią możemy świetnie zaobserwować jak koniecznym jest różnicowanie ilustracji w zależności od pozycji jaką się ilustruje.

Przypatrmy się teraz, jak różnie narysowana jest ta ilustracja od poprzedniej. ratury ciężkiej, ponurej, lecz jednocześnie głęboko ludzkiej.

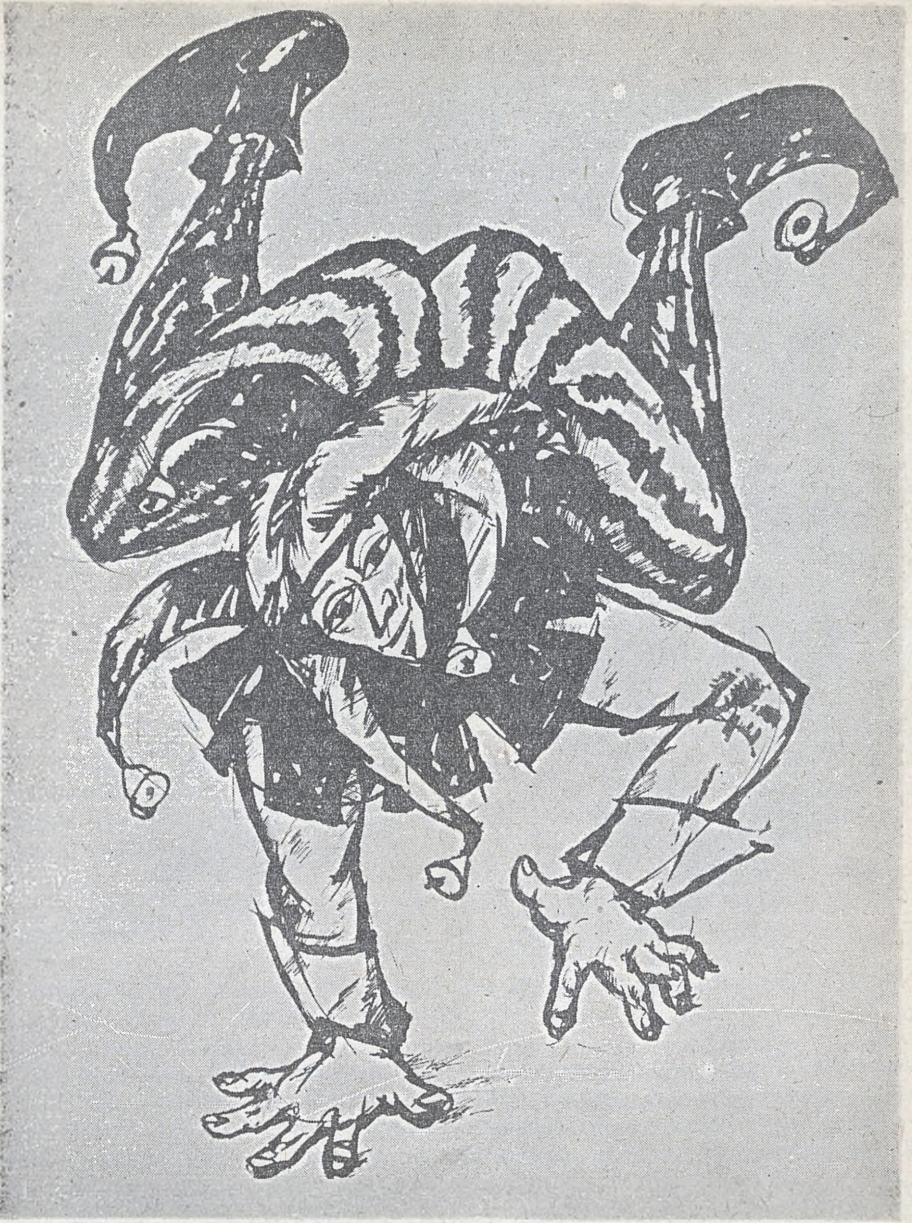
Dyl Sowizdrzał pomimo powierzchownej beztroski jest człowiekiem ciężko przez los doświadczonym. Cała książka tonie w atmosferze rubasznego, trochę ciężkiego północnego humoru (rzecz dzieje się w Niderlandach) i smętnej goryczy.

Zauważmy jak subtelnie i wnikliwie dobrał artysta rodzaj kreski i kompozycję do tematu. Porównajmy z poprzednią ilustracją i zwróćmy uwagę o ile się różnią między sobą. Tam beztroska i słońce, tutaj groteskowa powaga, surowość. I analogicznie, tam mamy beztroski, pełen słońca rysunek, tutaj zmuszającą do zastanowienia surową i dramatyczną w wyrazie kompozycję.

Zwróćcie uwagę, ile smutku i goryczy kryje w sobie ta zdawałoby się uśmiechnięta twarz. Jak jest głęboko ludzka i jak świetnie wykorzystał grafik strój, czapkę białeńską, ciżemki z zakręconymi czubami, pasiaste spodnie, do wyrażenia tego smutku, a nawet dramatu.

A jednocześnie, ile drapieżności w sylwetce, jaka agresywna kompozycja. Już samo skontrastowanie twarzy Sowizdrzała z ruchem całej postaci świetnie podkreśla połączenie jakiegś groteski z głęboko ludzkimi sprawami.

Przypatrmy się teraz, jak różnie narysowana jest ta ilustracja od poprzedniej. Twarda kreska, silne kontrasty biało-czarne, plakatowa kompozycja, od razu intrygują czytelnika. Przypatrmy się choćby temu, ile wyrazu mają rysunki nóg, bu-



tów, jak pięknie kręcą się wokół twarzy bohatera rogi czapki. Ta niesłychana konsekwencja przeprowadzenia ilustracji w zdecydowanym, męskim, energicznym kontrastowaniu mówi o wysokiej jej klasie.

Na tych dwóch różnych przykładach starałem się pokazać, jak można różnie ilustrować książki, jak wielka jest różnorodność formy, jak duże są możliwości wyrażania treści za pomocą ilustracji.

A teraz przyjrzymy się ilustracji do nowelki Jerzego Stefana Stawińskiego. Nowelka ta mówiąca o powstaniu warszawskim świetnie nadaje się na bardzo



ekspresyjne zilustrowanie. Niestety, jak widzimy z reprodukcji, grafik nie bardzo umiał poradzić sobie z tematem. Głównymi błędami tej ilustracji jest przede wszystkim kompozycja i przeładunek rysunku postaciami. O ile w pierwszym naszym przykładzie swoboda kreski nie szła w kolizji z charakterem i formą postaci, o tyle tutaj kreska pozornie swobodna nic nie charakteryzuje, wręcz przeciwnie, widzimy jak grafik siląc się na swobodę nie potrafi dać sobie rady nawet z narysowaniem nóg. Zauważcie jak poszczególne kreski giną w natłoku innych, robią się nieprzyjemne zaczernienia (tzw. zatłoczenie). Deformacja postaci mająca dodać wyrazu właściwie wprowadza jeszcze większe zamieszanie. Przyjrzyjcie się, jak grafik kilkanaście razy podkreśla formę buta, nie zastanawiając się ani nad jego budową ani nie dbając o ładną kreskę. Zauważcie też, jak wszędzie jest ona jednakową. Cały rysunek jest po prostu nudny. Tuż obok macie inny przykład złej ilustracji. O ile w poprzednim przykładzie ilustrator zbyt szafował kreską nie zostawiając prawie zupełnie pustego miejsca, o tyle tutaj grafik popełnia drugi skrajny błąd, jeszcze trudniejszy do wybaczenia. Mecha-

nicznym konturem o jednakowej grubości określa od początku do końca sztywne sylwetki dwóch kobiet. Rysunek jest poprawny, nawet anatomiczny, lecz nie wywołuje w nas żadnego oddźwięku. Jest suchy, beznamiętny. Cóż z tego, iż twarze są dokładnie „odrobione”, każde oczko, dokładnie wyrysowane, kiedy ani kompozycja, ani „nijaki” wyraz obydwóch postaci nie potrafi nas zainteresować. Ilustracja ta nie stwarza żadnego klimatu, nie ma w sobie żadnej temperatury uczuciowej. Nużąca poprawność, sztywność i brak jakiegokolwiek wyrazu — oto jej główne wady.



Sława Łabanowska

Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży Nr V
Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO W BIBLIOTECE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Początek roku szkolnego jest bardzo ważnym okresem w publicznych bibliotekach dla dzieci i młodzieży. Chociaż rok sprawozdawczy rozpoczyna się 1 stycznia, nasza praca z czytelnikiem jest związana z rokiem szkolnym, a wrzesień jest miesiącem dużego nasilenia pracy w bibliotekach dziecięcych.

Biblioteka musi być przygotowana na przyjęcie czytelników wracających z wakacji, kolonii i obozów harcerskich do codziennych obowiązków, pracy szkolnej. W miesiącach letnich, wykorzystując spadek frekwencji w bibliotece, sprawdzono i doprowadzono do porządku księgozbiór, katalogi, odświeżono lokal, meble, ogłoszenia, plakaty. (Patrz artykuł: „Porządki letnie w bibliotekach dziecięcych” *Poradnik Bibliotekarza* Nr 7 z roku 1955, str. 156—159). Czysta, estetycznie urządzona biblioteka będzie zachęcała czytelników do częstszych odwiedzin.

Wiemy, że w okresie wakacji pochłaniały dzieci zabawy ruchowe na świeżym powietrzu, nie miały one natomiast częstokroć do czynienia z książką, odzwyczaiły się od czytania. Musimy przypomnieć naszym czytelnikom o bibliotece i czekających na nie książkach, a także zawiadomić o istnieniu biblioteki te dzieci, które dotychczas z niej nie korzystały.

Ponieważ wszystkie dzieci skupione są w szkołach, zaczynamy naszą akcję od odwiedzenia okolicznych szkół. Bibliotekarka nawiązuje kontakt z kierownictwem

szkoły i personelem nauczycielskim. Po uzyskaniu zgody, rozwiesza w szkołach plakaciki (mogą być ilustrowane odpowiednimi wycinkami) informujące o bibliotece (adres, godziny otwarcia), oraz o opowiadanych w niej baśniach. Bibliotekarka może wziąć udział w apelu czytelniczym w najbliższej szkole (na apelu są obecne wszystkie klasy, z których dzieci chodzą do szkoły na pierwszą zmianę). Bibliotekarka mówi krótko o bibliotece, jej charakterze, sposobach korzystania z niej, księgozbiorze, formach pracy z czytelnikiem, zawiadamia o najbliższych imprezach, godzinach baśni, konkursie itp.

Z nauczycielami, wychowawcami określonych klas, omówimy sprawę przysposobienia czytelniczego dzieci. Na początku roku szkolnego wskazane jest przyjęcie wycieczek dzieci z klas drugich (jeśli nie były w bibliotece jako klasy I), oraz tych klas, z których dzieci rzadko przychodziły do biblioteki w poprzednim roku szkolnym. Wycieczki te wprowadzają dzieci do biblioteki: zapoznają z regulaminem, układem książek, pomocami bibliotecznymi. Mogą być zakończone opowiadaniem lub głośnym czytaniem.

Bibliotekarka powinna zaprosić kilka klas V na lekcję biblioteczną wstępną, zapoznającą praktycznie z różnego typu katalogami, uczącą samodzielnie docierać do książki.

Wiemy jak ogromne znaczenie ma przysposobienie czytelnicze w wychowaniu czytelnika, a także podniesieniu frekwencji w bibliotekach, musimy więc położyć na tę formę duży nacisk.

Z myślą o współpracy ze szkołą i chcąc przyjść z pomocą naszym czytelnikom, zapoznajemy się z programem szkolnym, szczególnie z języka polskiego, historii (w br. program tych przedmiotów w poszczególnych klasach ulegnie całkowitej zmianie). Bardzo pożądane jest sporządzenie katalogu książek, które posiada biblioteka z lektury podstawowej i uzupełniającej dla poszczególnych klas.

Początek roku szkolnego jest momentem odpowiednim do zwrócenia uwagi czytelnika na przydatność książek popularnonaukowych w codziennym życiu dziecka i młodzieży — przy opracowywaniu trudnych tematów szkolnych, a także zaspokajaniu ciekawości dziecka otaczającym je światem. Urządzimy w tym celu wystawę książek pod hasłem „Książka pomoże ci w nauce” czy „Dzięki książce rozwijamy naszą wiedzę o świecie”. Na wystawce położymy najciekawsze i najbardziej wartościowe książki z poszczególnych działów, z odpowiednimi napisami przy książkach (zgięte kartoniki, ustawione przy poszczególnych grupach książek, z napisami druczkiem).

Np. przy książkach z działu „przyroda”

„Poznajemy wszechświat”

PERELMAN J. **Astronomia dla wszystkich**

„Poznajemy tajemnice przyrody”

ILJIN M. **Sto tysięcy dlaczego**

PERELMAN J. **Zajmująca fizyka**

„Z dziejów ziemi”

BUBLEJNIKOW F. **Opowiadania o ziemi**

„Życie roślin”

ANTONIEWICZ Z. **Na jabłoni zawiązują się owoce**

— **Jak żyje łąka**

CINGER A. **Zajmująca botanika**

RADWAŃSKA-PARYSKA Z. **Zielony świat Tatr**

„Ze świata zwierząt”

PUCHAŁSKI W. **Bezkrwawe łowy**

SOKOŁOWSKI J. **Co bociek klekotał**

ŻABIŃSKI J. **Na srogim lwie**

Nad wystawką wieszamy plakat. Na rolowanej tekturze upinamy z kolorowych ruchomych liter hasło oraz umieszczamy barwne ilustracje, odpowiednio dobrane do książek wyłożonych na wystawce. Na wystawce szczególnie podkreślimy, wyodrębnimy informatory, encyklopedie, słowniki wyrazów obcych i słowniki ortograficzne.

Można też przygotować plakacik bibliograficzny, polecający książki jednego z najlepszych popularyzatorów wiedzy dla dzieci — M. Iljina. Dla zwrócenia uwagi na wyłożone na wystawce książki, można zorganizować kilkakrotnie 5—10 minutowe przeglądy (omawianie z dziećmi) tych książek, wydobywając ciekawostki zawarte w nich. Np. przy omawianiu książki Iljina *Sto tysięcy dlaczego*, postawimy czytelnikom szereg pytań, jak: „Skąd się biorą dziurki w serze?” „Dlaczego woda nie pali się?”, „Dlaczego po podłodze nie można jeździć na łyżwach?” itd., kierując czytelnika do książki, w której znajdzie odpowiedź na te pytania.

Prócz wyżej omówionej wystawki książek popularnonaukowych z różnych działów wiedzy, możemy też urządzić wystawkę samych książek krajoznawczych, pod hasłem „Gdzie spędziłeś wakacje” albo „Wspominamy wakacyjne przeżycia”. Pomocą przy urządzaniu tego rodzaju wystawki może być artykuł „Propaganda książki turystyczno-krajoznawczej”, zamieszczony w nr 5/57 „Poradnika Bibliotekarza”, omawiający dwa różne rozwiązania wystawek krajoznawczych. Tamże omówiono konkurs związany z książką krajoznawczą, który można zorganizować po wakacjach.

Biorąc po uwagę fakt, że dzieci po wakacjach, dwu miesiącach całkowitej swobody, mało pociąga perspektywa siedzenia bez ruchu, z książką w rękę, w naszej czytelnicy musimy położyć większy nacisk na formy pracy z książką specjalnie atrakcyjne, pozwalające przy tym pozyskać nowych czytelników. Musimy wybrać do opowiadania najciekawsze baśnie, które są zawsze chętnie słuchane, nie tylko przez młodsze dzieci.

Można ogłosić łatwy konkurs, nie wymagający od czytelnika dużego wkładu pracy. Dla młodszych może to być konkurs polegający na odgadnięciu na podstawie zamieszczonych ilustracji — autora, tytułu książki, ewentualnie też jej bohatera. Dla czytelników starszych możemy zorganizować konkurs błyskawiczny w rodzaju „zgaduj — zgaduli”, pod hasłem „Książki najchętniej czytane w naszej bibliotece w roku 1956/57”. Bibliotekarka opracowuje z wybranych, najpopularniejszych w ub. roku szkolnym książek, pytania zawierające dane pewne, na podstawie których można odgadnąć odpowiedź, np. charakterystykę bohatera książki, którego imię trzeba odgadnąć, czy opis pewnej sytuacji, którą trzeba „umiejszcować” we właściwej książce. Pytania te bibliotekarka czyta głośno. Odpowiedzi mogą być: 1) zapisywane na kartce i oddawane bibliotekarce do oceny, albo 2) czytelnicy, którzy odgadli książkę, podnoszą ręce do góry, bibliotekarka wybiera jednego ze zgłaszających się, czytelnik głośno czyta odpowiedź. Po skończeniu pytań, czytelnicy, którzy odgadli więcej niż połowę książek, dopuszczeni są do losowania nagród. Za czytelników, którzy odgadli odpowiedź, uważamy wszystkie dzieci, które podniosły rękę. Ten drugi sposób dawania odpowiedzi ma dużo plusów — jest łatwiejszy dla czytelników, poza tym dla czytelnika, który jeszcze nie zna pewnych książek, jest to dodatkowa informacja o książkach, które warto przeczytać.

Poniżej podaje się przykładowe pytania, opracowane na podstawie książek najchętniej czytanych w roku szkolnym 1956/57 w Bibliotece dla Dzieci i Młodzieży Nr. V w Warszawie.

1. Dziewczynka o miedzianych włosach, która lubiła marzyć. (Ania — MONTGOMERY L. M. *Ania z Zielonego Wzgórza*).
2. Kiedy jedyny szeregowiec z armii z „Placu Broni” został pułkownikiem? (Nemeczek, podać kiedy. MOLNAR F. *Chłopcy z Placu Broni*).

3. Kto śpiewał piosenkę „Gdybym ci ja miała skrzydełka jak gąska poleciałabym ja do Jaśka do Śląska...”? (Danuśka. SIENKIEWICZ H. **Krzyżacy**).
4. Wymień jeden z figlów Tomka, nieznośnego siostrzeńca ciotki Polly. (Wymienić. TWAIN M. **Przygody Tomka Sawyera**).
5. Poszukiwali szpiega w opuszczonej kopalni? (NIZIURSKI E. **Księga urwisów —** Podać imiona chłopców).
6. Kto nigdy nie płakał, tylko mu się oczy pocily? (Mała Nel. SIENKIEWICZ H. **W pustyni i w puszczy**).
7. Wymień kilka nazwisk, które otrzymał dzielny traper, wielki myśliwy, przyjaciel Indian — Delawarów. (Sokole Oko. Wymienić inne. COOPER J. F. — **Pięcioksiąg**).
8. Był księciem hinduskim, który za doznane krzywdy znenawidził Anglików. (Kapitan Nemo. VERNE J. **20.000 mil podmorskiej żeglugi**).
9. Jakiego pochodzenia była tajemnicza wyspa? (Wulkanicznego. VERNE J. **Tajemnicza wyspa**).
10. Przez kogo 14 chłopców miało przedłużone wakacje — musieli je w dodatku spędzić na bezludnej wyspie? (Kubuś. VERNE J. **Dwa lata wakacji**).
11. Kto uwolnił Indian z Gromady Niedźwiedzi z rezerwatu, w którym byli zamknięci? (Rogaty Kamień. Welskopf Henrich L. **Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy**).
12. Były do siebie bardzo podobne, różniły się tylko uczesaniem? (Ania i Mania. KAESTNER E. **Mania czy Ania**).

Konkurs ten możemy połączyć z pierwszym zebraniem czytelników, zawiadamiając wcześniej o terminie zebrania oraz projektowanej imprezie.

WŚRÓD KSIĄŻEK

PIĘKNE OPOWIADANIA MICKIEWICZOWSKIE

TEOFIL SYGA: **Woda z Niemna**. PIW. W-wa 1957, s. 239, zł 15.00.

Zaiste, byłoby naiwnością wystawianie tej książeczce cenzurki ze stopniem — dobra czy bardzo dobra. Teofil Syga jest autorem dwu jeszcze książek o Mickiewiczu: **Te księgi proste** (wyd. PIW, 1956) i **Pana Adama dzień powszedni** („Nasza Księgarnia”, 1957). Fakt wydania trzech książek o tematyce mickiewiczkowskiej świadczy już w jakiś sposób, iż są to sprawy autorowi szczególnie bliskie, że te „księgi proste” musiały go urzec i że znalazł w nich skarby, z których czerpie pełnymi rękami. Dlatego trudno byłoby przeprowadzać krytyczną analizę ostatniej książki T. Sygi **Woda z Niemna**, jeśli się na równi z autorem nie przewertowało stosów notatek, zapisków i pamiętników, jeśli się samemu nie zagłębiło tak dalece w tamte lata i przypadki, żeby pewnego dnia — po długim, żmudnym wysiłku rozmówianego w swej pracy badacza — postać poety wyłoniła się przed naszymi oczami jak żywa i „mimo długi wieków przedział” można było powiedzieć — „widziałem go”. Słuszniej zatem będzie w najprostszym sposób opowiedzieć, czym jest „Woda z Niemna” i jak czytelnik na nią reaguje.

Zbiorek ten zawiera 12 opowiadań dotyczących — z wyjątkiem pierwszego i ostatniego — różnych fragmentów z życia Mickiewicza: jego pobytu w Moskwie, w Paryżu, pracy nad „Panem Tadeuszem”, kontaktów z Krajem i ze środowiskiem emigracyjnym. Mickiewicz jest tu najczęściej oglądany oczami przyjaciół. W ich rozmowach, uwagach, rozważaniach dźwięczy jedna zasadnicza nuta — najwyższego

szacunku i miłości, kultu prawie, z jakim odnosili się do Mickiewicza już za jego życia. „Adam” był tym, którego uznali za największego spośród siebie i otaczali najczulszą opieką wiedząc, jak bywa bezradny wobec najzwyczajniejszych codziennych przeciwności. Wpływ jaki Mickiewicz wywierał na współczesnych nie ma sobie równego.

Z drugiej strony jednak widać, że człowiek ten nie tylko mocą swego geniuszu dzierżył „rząd dusz”, ale że nade wszystko cenił przyjaźń i liczył się ze zdaniem tych, którzy byli mu bliscy. Zawalony pracą i rozlicznymi obowiązkami nie waha się rzucić wszystkiego, aby podążyć na wezwanie umierającego przyjaciela — Garczyńskiego. Pisząc **Pana Tadeusza** raz po raz zasięga rady przyjaciół, prosi ich o krytykę i pomoc. Do żołnierzy emigrantów, po klęsce powstania listopadowego rozsiansych na terytorium Francji, pisze listy, dodając im otuchy i każąc wrócić w lepsze jutro Ojczyzny. Toteż nie tylko podziwiano go, ale kochano za czułość serca, wierność i oddanie wszystkiemu co polskie.

Opowiadanie pierwsze „Matka” i ostatnie „Spotkanie” mają odmienny charakter. „Matka” to wspomnienie o kobiecie, która w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego została oddzielona od dzieci. Przedziera się do nich ulica po ulicy przez płonące miasto. Zatrzymana na jednej z powstańczych placówek przebywa tam kilka dni, aby wreszcie wysłuchawszy kiedyś opowiadania o bohaterstwie Celiny Mickiewiczowej, która w czasie walk w Paryżu, niepomna na własne bezpieczeństwo, przedostawała się do swych dzieci — przekroczyć barykadę dzielącą ją od niemieckich placówek. Dwa wystrzały, które rozległy się w chwilę później, przypieczętowały z góry przesądzony los matki.

„Spotkanie” miało miejsce w tych pierwszych powojennych miesiącach, kiedy to „ludzie odkrywali swe istnienie z radosnym zdziwieniem”. Starszy pan — przed wojną znany pisarz, miłośnik antyku, zbieracz rzadkich książek, portretów i porcelany, obecnie — tułacz bez własnego kąta — opowiada autorowi, jak w r. 1898 brał udział w organizowaniu w Lozannie uroczystości obchodu setnej rocznicy urodzin Mickiewicza. Słuchacz dziwi się nieco, gdyż ani czas, ani miejsce nie są odpowiednie na tego rodzaju wspomnienia. Wreszcie z ust opowiadającego padają słowa:

„On żył także w czasach, gdy świat zadrwił z naszych uczuć i obojętnie spoglądał na nasze cierpienia. Ale nie zwątpił, bo gdy już wszystko, zda się, strawił ogień i zalał potop, gdy już samo pojęcie nadziei wyduszano w sercach, powiedział: „Z biednych i cierpiących wyjdzie głos. Nie czekać jego, abyśmy szli za nim, ale go wywołać — to prawdziwe powołanie nasze”. I mówił także o arce żadnym niezłamanej ciosom, póki jej własny lud nie znieważy. Nie znieważył. I dlatego, kiedy już od nas odszedł, był jednak nadal między nami i prowadził nas swym słowem. Pamięta Pan, jak po upadku Warszawy pytali go stroskani rodacy: „Co teraz w sercu twoim zastąpi nadzieję?” Odpowiedział: „Co robi rolnik, gdy łan jego grad zbije? Znowu sieje”.

Ten sposób określania wypadków przywrócił sens jego opowieści...”

W tych zdaniach, jak sądzę, najlepiej został wyrażony sens naszego ciągłego nawracania do poezji mickiewiczowskiej. Trudna historia polskiego narodu sprawia, że każde pokolenie na nowo przeżywa Mickiewicza, że jest on nam tak bardzo bliski, a problematyka jego utworów pozostała ciągle żywa.

Posłowie autora zawiera wyjaśnienia, co do stopnia autentyczności poszczególnych opowiadań. A więc, jak pisze T. Syga:

„Wszystkie wyrażone tu poglądy, zarówno samego Mickiewicza, jak i bohaterów tych opowiadań, są przytoczone dostatecznie ściśle... A chociaż nie twierdzą, że pod każdym z tych opowiadań można wystawić słowa: „tak było”, przecież z dużym prawdopodobieństwem rzecz można: „tak być mogło”.

Woda z Niemna to książka napisana pięknym językiem, zajmująco i lekko, a zarazem z rzetelną znajomością tematu. Wiernie oddany został klimat opisywanych czasów i plastycznie zarysowane sylwetki występujących postaci. Dla wszystkich tych względów książkę tę czyta się z prawdziwą przyjemnością, a bibliotekarz ze swej strony powinien ją jak najbardziej polecić czytelnikowi.

A. B.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Dnia 31 sierpnia 1957 r. zmarł w Toruniu po długiej i ciężkiej chorobie

śp. MIKOŁAJ DZIKOWSKI

ur. 6.XII.1883 r.

kustosz Biblioteki Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, b. wicedyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, członek Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Towarzystwa Naukowego w Toruniu, członek Polskiego Towarzystwa Filologicznego, długoletni i zasłużony działacz Związku Bibliotekarzy Polskich, odznaczony Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy wybitnego teoretyka zagadnień bibliotekarskich, znakomitego bibliotekarza — praktyka, przyjaciela i nauczyciela młodych pokoleń działaczy.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Oddział w Toruniu

Dnia 14 września 1957 r. zmarła śmiercią tragiczną w Dusznikach Zdroju

śp. HANNA RYBICKA

ur. 12.VII.1912 r. w Warszawie

kierowniczką Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Szczytnie Śląskim, autorka artykułów publikowanych w „Poradniku Bibliotekarza”.

W Zmarłej tracimy wysoce obowiązkową i inteligentną pracownicę.

POWIATOWA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
w Kłodzku

SPROSTOWANIE

Referat Wydawniczy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zawiadamia wszystkich posiadaczy wydawnictwa Z.B.i.A.P. z roku 1952 pt.:

MEBLE I POMOCE BIBLIOTECZNE

że w części nakładu tych tablic nie został poprawiony błąd przy rysunku „Przekrój poprzeczny” szufladki katalogowej na tablicy nr 12. Mianowicie cyfra 130 mm odnosi się do wymiarów wewnętrznych szufladki katalogowej, natomiast zewnętrzny wymiar szufladki winien wynosić 140 mm.

Sprostowanie powyższe ogłaszamy ponieważ, jak się okazało zaszyły wypadki posługiwania się nie poprawionym rysunkiem z tego wydawnictwa, jako wzorem szufladek katalogowych.

Z cyklu **Bibliotekarstwo Powszechne** ukazała się już praca zbiorowa pod redakcją naczelną **Ewy Pawlikowskiej**

ORGANIZACJA I URZĄDZENIE BIBLIOTEKI

Treść:

Ryszard Przelaskowski — Biblioteka i jej organizacja. Planowanie i sprawozdawczość biblioteczna. Edward Kossuth i Franciszek Sedlaczek — Lokal i urządzenie biblioteki.

Liczne ryciny w tekście.

Cena zł 22.00

Żądajcie we wszystkich księgarniach „Domu Książki”, lub w Administracji SBP, Warszawa, ul. Koszykowa 26.

W listopadzie ukaże się w sprzedaży jako drugi tom cyklu

KSIĘGOZBIÓR BIBLIOTECZNY

Treść:

Stanisław Siekierski i Klara Siekierycz — Dobór księgozbioru. Jadwiga Czarnecka — Ewidencja księgozbioru. Zofia Rytel — Katalogi biblioteczne. Katalog alfabetyczny. Henryk Sawoniak — Klasyfikacja i katalog rzeczowy. Alina Gawinowa i Julia Millerowa — Rozmieszczenie, higiena i konserwacja zbiorów.

Cena zł 27.00

JUŻ UKAZAŁ SIĘ W SPRZEDAŻY

INFORMATOR BIBLIOTEKARZA

na rok

1958

Podręczna encyklopedia pod redakcją naczelną Krystyny Remerowej, niezbędna dla bibliotekarzy bibliotek wszystkich typów, przydatna w pracy nauczycielstwa, działaczy społecznych i kulturalno-oświatowych oraz starszej młodzieży szkolnej — zawiera bogaty materiał informacyjny z zakresu bibliotekarstwa, wiedzy o książce, a także liczne wiadomości historyczne i geograficzne o Polsce i świecie współczesnym.

Jeśli chcesz mieć stale pod ręką źródłowe wiadomości o szkoleniu bibliotekarzy w kraju i zagranicą, bibliotekach powszechnych, szkolnych i pedagogicznych, wydawnictwach książkowych i czasopismach polskich i zagranicznych przydatnych dla bibliotekarza, polskich bieżących bibliografiach specjalnych, czasopismach literacko-społecznych, katalogach centralnych, książkach dla niewidomych, bibliotekach-jubilatkach instytucjach naukowych, wydawniczych i księgarskich w Polsce —

jeśli chcesz dowiedzieć się co to jest i jak działa UNESCO i PEN CLUB —

jeśli chcesz zapoznać się z życiorysami wybitniejszych bibliotekarzy bibliografów, wydawców i księgarzy polskich —

jeśli interesują Cię postaci wybitnych uczonych, wynalazców i podróżników, ważniejszych współczesnych polityków wszystkich narodów świata, ciekawostki i anegdota o książce —

jeśli potrzebne Ci informacje o laureatach nagród literackich, ważniejszych rocznikach z dziejów książki i bibliotek, ważniejszych rocznicach literackich przypadających w r. 1958, oraz zwięzły skrót dziejów Polski od czasów najdawniejszych do chwili obecnej —

— **zaopatrzyć się niezwłocznie w „INFORMATOR BIBLIOTEKARZA na rok 1958”**

224 strony druku na wysokogatunkowym papierze

Estetyczna oprawa płócienna ze złoceniami

Kalendarium z notatnikiem

Cena zł 20,00

Żądajcie we wszystkich księgarniach „Domu Książki”. Zamówienia zbiorowe oraz zgłoszenia indywidualne z równoczesnymi wpłatami na P.K.O. Nr 1-9-120.056 kierować należy pod adresem: Administracja Wydawnictw SBiP, Warszawa, ul. Koszykowa 26.

Wszystkie zamówienia realizowane będą natychmiast!

UWAGA dla posiadaczy poprzednich roczników „Informatora”:

„Informator bibliotekarza na rok 1958” **nie powtarza** wiadomości zawartych w poprzednich rocznikach, zawiera natomiast szczegółowy indeks zawartości roczników 1956 i 1957.